

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ W CIESZYNIE

# PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI

**T. 3: 1991 r.**

**Redakcja: Idzi Panic**

**CIESZYN 1991**



10086

# PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI

T. 3: 1991 r.

Redakcja: Idzi Panic

CIESZYN 1991

Redakcja: Idzi Panic

Korekta: Idzi Panic

© PTH Oddział Cieszyn



KN II 10086/3

10086

943.8.073 A/Z: 929 (438) A/Z "12"

## Spis treści

Słowo wstępne . . . . .	5
✧ I. Bukowska-Floreńska: Tradycyjna kultura czynnikiem więzi regionalnej . . . . .	7
✧ E. Buława: Uwikłania światopoglądu Pawła Stalmacha . . . . .	9
✧ I. Homola-Skapska: Galicyjskie kontakty Pawła Stalmacha . . . . .	23
✧ M. Heller: Paweł Stalmach na Zjeździe Słowiańskim w Pradze . . . . .	31
✧ I. Panic: „Bój na Dobropolu” jako program ideowo-polityczny Pawła Stalmacha w początkach jego działalności narodowej . . . . .	37

Skład: Fotoskład E. Dziadek Cieszyn, ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87

Druk: Offset Druk SC Cieszyn ul. Majowa 98 tel. 233-69

Nakład 1000+70

## SŁOWO WSTĘPNE

Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie w latach 1961 i 1972 wydał 2 tomy „Pamiętnika Cieszyńskiego”. Intencją wydawców było publikowanie materiałów poświęconych historii ziemi cieszyńskiej. Trudno dziś orzec dlaczego inicjatywa ta nie była później kontynuowana. Podejmując ją na nowo kierowaliśmy się dwiema intencjami. Z jednej strony chodzi o przybliżenie mieszkańcom naszego regionu, a także wszystkim interesującym się przeszłością historii Śląska Cieszyńskiego, a także — w miarę możliwości — terenów z nim bezpośrednio sąsiadujących. Z drugiej strony zamierzamy stworzyć możliwości publikacji swego dorobku tutejszemu środowisku historycznemu, a także zapraszonym do współpracy historykom z innych ośrodków.

Prezentowany tomik zawiera materiały z konferencji naukowej poświęconej Pawłowi Stalmachowi z okazji setnej rocznicy jego śmierci. Publikacja ma więc charakter monograficzny, jednakże nie wyczerpuje badań nad Stalmachem i jego epoką. Wręcz przeciwnie, uważamy że powinna stanowić wstęp do dalszych badań nad podniesionym zagadnieniem. Poszerzenie zakresu tematyki jest nie tylko możliwe (dysponujemy bowiem ogromnym bogactwem materiałów źródłowych) lecz również konieczne, jeżeli chcemy dobrze poznać naszą przeszłość. Pragniemy zarazem zaznaczyć że kolejne tomy niekoniecznie będą koncentrowały się nad jednym zagadnieniem, lecz będą uwzględniały różnorodną problematykę, tak aby każdy znalazł dla siebie interesujące wiadomości.

Na koniec pragniemy podziękować instytucjom wspierającym finansowo nasze zamierzenie, to jest Radzie Miejskiej i Urzędowi Miejskiemu w Cieszynie, właścicielom firm: „Duet”, „Janpol”, „Jota”, „Ledo”, „Marpol”, hurtowni „Janlex”, Baru „Ekspres”, „Pod Żłotym Wołem”, właścicielowi Zakładu stolarskiego produkcyjno-usługowego Krzysztofowi Wilamowskiemu i Redakcji „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

Irena Bukowska-Floreńska

RYBNIK — CIESZYN

## TRADYCYJNA KULTURA CZYNNIKIEM WIĘZI REGIONALNEJ

(wprowadzenie do konferencji pt. „Świadomość polskiej wspólnoty społeczno-kulturowej i śląskiej odrębności regionalnej w działalności Pawła Stalmacha”)

Tradycja jako wartość podzielana i odczuwana potocznie, przez wiele pokoleń uczonych historyków, etnologów, socjologów, uważana jest za tak istotną kategorię kulturową w życiu każdej społeczności i społeczeństwa, iż ciągle jest przedmiotem dociekań zarówno teoretycznych jak i empirycznych. Socjolog Jerzy Szacki próbując zgeneralizować jej ukierunkowania powiada, że tradycja wyraża się w aspekcie przedmiotowym — jako społeczne dziedzictwo materialne i niematerialne ludzi — twórców kultury; w aspekcie podmiotowym — co uwidacznia się w stosunku społeczności (i jednostek) do jej przeszłości, ale też i poprzez wzorce wyniesione z przeszłości do teraźniejszości, a więc do nowotworzonych wartości, które mogą (jeśli będą społecznie aprobowane i przekazywane) stać się nową tradycją. Ma to wpływ na postawy społeczne i zachowania (wartości normatywne) oraz na proces selekcji tego co jest przedmiotem kontynuacji. Tradycja posiada też aspekt czynnościowy wyrażający się w transmisji społecznej, w mechanizmie przekazu z pokolenia w pokolenie, z grupy do grupy, społeczną wartość kulturową. A zatem tradycja kulturowa jest nie tylko wartością społecznie tworzoną, gromadzoną, przekazywaną, kontynuowaną bądź odrzucaną (selekcja), ale też jest kumulatorem i selektorem (a więc mechanizmem) tego co stanowi wartość społeczną. Wartość tworzoną dla zaspokojenia potrzeb społecznych i funkcjonującą w społeczeństwie i dla społeczeństwa. Społeczeństwo w rozumieniu globalnym, ale też społeczności mniejszych grup, społeczności lokalnych, bądź regionalnych. Można by powiedzieć, że tradycja to taki „manipulator własny” każdej ze społeczności.

Od tego jaki obraz, jaką społeczną wartość lokalną, regionalną, narodową, ma tradycja w świadomości społecznej zależy poczucie przynależności do określonej społeczności. Od tego też zależy świadomość odrębności wobec innych. Toteż tradycja regionalna i narodowa może być nie tylko stymulatorem tego co warto aby nadal trwało, tego co jest punktem odniesienia w postępowaniu (motywacje określonych zachowań, postawy), ale też tego co powinno uważać się za swoje, co łączy lub dzieli.



Tym interesującym problemem, w kontekście społecznych wartości wspólnoty kulturowej i odrębności regionanych, zajął się od pewnego czasu interdyscyplinarny zespół Zakładu Nauk Społecznych uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie chętnie współpracujący z Polskim Towarzystwem Historycznym Oddział w Cieszynie. Jako długofalowy problem badawczy przyjęto: „Społeczne wartości wspólnoty kulturowej i odrębności regionalnych — a tradycja”. W dociekaniach empirycznych historyków poszukujących konkretnych dowodów na rolę określonych czynników i nośników regionalnej tradycji i polskich narodowych tradycji na terenie Śląska, zwłaszcza zaś Śląska Cieszyńskiego, przewijają się opracowania o charakterze szczegółowym, monograficznym. Stwierdza się m.in., że ta tradycja na tym terenie swoje długie trwanie zawdzięcza nie tylko ogólnej świadomości społecznej z niej wypływającej. Istotne były tu zawsze czynniki inspirujące tkwiące w działalności organizacji społeczno-kulturalnych, niemającą rolę odegrały znaczące w danej społeczności osobowości wiodące. Byli to „działacze” regionalni, którzy za swój cel życiowy przyjmowali osobiste starania i oddziaływaia na kształtowanie regionalnej i narodowej pamięci społecznej o jej korzeniach, na kształtowanie w związku z tym postaw ludzi. Dzięki takim osobowościom podmiotowy aspekt tradycji, a więc transmisja społeczna oparta na postawach aprobujących dziedzictwo kulturowe decydowała o trwaniu jego wartości.

Do takich osobowości wiodących na Śląsku Cieszyńskim, wśród wielu innych, zasłużonych dla regionu działaczy, należał **Paweł Stalmach** (1824—1891). Jego biografowie podkreślają, że próbował on przede wszystkim, poprzez upowszechnianie wiedzy o regionie i kraju ojczystym — Polsce, oddziaływać na to by w świadomości ludzi mających poczucie śląskiej odrębności regionalnej, przywoływać i kształtować tradycję poczucia przynależności do polskiej wspólnoty kulturowej. Nie trzeba przypominać jak ważne to było wówczas, w okresie braku państwa polskiego na mapie Europy.

W stuletnią rocznicę śmierci Pawła Stalmacha współpracujące z Zakładem Nauk Społecznych Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie oraz zaproszeni badacze jego biografii, pragną przypomnieć tą sylwetkę.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. Szacki: *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa 1971, s. 93—192; I. Bukowska-Floreńska: *Consciensspess of regional identiti among on industrial population*. W: *Regionalism in Europe. Traditions and new tendencies*. ed. by Jausz Sługocki. Bydgoszcz — Genewa 1991 (w druku).

Edward Buława

CIESZYN

## UWIKŁANIA ŚWIATOPOGLĄDU PAWŁA STALMACHA

### I

Paweł Stalmach wywodził się z elity lokalnego chłopstwa. W rodzinnym domu oraz w kontaktach ze wspólnotami wiejskimi Bażanowic i Pogwizdowa, a później z plebejskim środowiskiem Cieszyna, przejął jego kulturę. Powiązanie z nią potwierdza Stalmach, pisząc o klimacie domu rodzinnego, o panującym tu stosunku do ognia, stołu, chleba, sposobie życia w Cieszynie, pod wieloma względami przypominającym życie na wsi<sup>1</sup>. Ludowa kultura łączyła się w jego umysłowości z religią ewangelicką, w którą wprowadzał go ojciec nauczając czytania i pisanie w atmosferze religijnych skojarzeń, gdyż pierwszą lekturę stanowiła polska Biblia i postylla — zbiór protestanckich kazań. Z tymi tekstami spotykał się Stalmach w czasie rodzinnych nabożeństw, a później w kościele. Cechowała go prostota, szczerza wiara religijna i tej postawie pozostał wierny przez całe życie.

Kolejnym kompleksem świadomościowym, który wyniósł Stalmach ze swojego środowiska była stanowa, chłopska, ale też mieszczańska świadomość z okresu poprzedzającego Wiosnę Ludów. Było w niej zawarte poczucie krzywdy z racji zniewolenia tych stanów przez feudalną zwierzchność oraz oczekiwanie na rychły przełom — zniesienie pańszczyzny oraz wyzwolenie z innych zależności. Ważnym składnikiem owego wyzwolenia miał być nowy ład prawny, w którym równymi wobec prawa byliby wszyscy poddani cesarza bez względu na stanowy podział. Istotnym składnikiem owego ładu miało być wprowadzenie do życia publicznego języka zrozumiałego dla ludu, a więc języka polskiego<sup>2</sup>.

Społeczne napięcia rzutowały na losy rodziny Stalmachów. To w ich wyniku Stalmach — senior, ekonom w kameralnym habsburskim folwarku, wolał porzucić dogodniejsze warunki materialne na wsi i przenieść się do miasta, gdyż status mieszczanina stawiał jego rodzinę poza zagrożeniami wynikającymi z poddaństwa. Ponadto mógł bez większych obciążeń zapewnić synowi społeczny awans poprzez naukę w gimnazjum.

Paweł Stalmach, w latach 1838 do 1843, uczył się w ewangelickim gimnazjum w Cieszynie na Wyższej Bramie. Program szkolny cechował się przewagą przed-

Tym interesującym problemem, w kontekście społecznych wartości wspólnoty kulturowej i odrębności regionów, zajął się od pewnego czasu interdyscyplinarny zespół Zakładu Nauk Społecznych uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie chętnie współpracujący z Polskim Towarzystwem Historycznym Oddział w Cieszynie. Jako długofalowy problem badawczy przyjęto: „Społeczne wartości wspólnoty kulturowej i odrębności regionalnych — a tradycja”. W dociekaniach empirycznych historyków poszukujących konkretnych dowodów na rolę określonych czynników i nośników regionalnej tradycji i polskich narodowych tradycji na terenie Śląska, zwłaszcza zaś Śląska Cieszyńskiego, przewijają się opracowania o charakterze szczegółowym, monograficznym. Stwierdza się m.in., że ta tradycja na tym terenie swoje długie trwanie zawdzięcza nie tylko ogólnej świadomości społecznej z niej wyływającej. Istotne były tu zawsze czynniki inspirujące tkwiące w działalności organizacji społeczno-kulturalnych, niemłą rolę odegrały znaczące w danej społeczności osobowości wiodące. Byli to „działacze” regionalni, którzy za swój cel życiowy przyjmowali osobiste starania i oddziaływały na kształtowanie regionalnej i narodowej pamięci społecznej o jej korzeniach, na kształtowanie w związku z tym postaw ludzi. Dzięki takim osobowościom podmiotowy aspekt tradycji, a więc transmisja społeczna oparta na postawach aprobujących dziedzictwo kulturowe decydowała o trwaniu jego wartości.

Do takich osobowości wiodących na Śląsku Cieszyńskim, wśród wielu innych, zasłużonych dla regionu działaczy, należał **Paweł Stalmach** (1824—1891). Jego biografowie podkreślają, że próbował on przede wszystkim, poprzez upowszechnianie wiedzy o regionie i kraju ojczystym — Polsce, oddziaływać na to by w świadomości ludzi mających poczucie śląskiej odrębności regionalnej, przywoływać i kształtować tradycję poczucia przynależności do polskiej wspólnoty kulturowej. Nie trzeba przypominać jak ważne to było wówczas, w okresie braku państwa polskiego na mapie Europy.

W stuletnią rocznicę śmierci Pawła Stalmacha współpracujące z Zakładem Nauk Społecznych Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie oraz zaproszeni badacze jego biografii, pragną przypomnieć tą sylwetkę.

## Przypisy

<sup>1</sup> J. Szacki: *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa 1971, s. 93—192; I. Bukowska-Floreńska: *Consciousness of regional identity among an industrial population*. W: *Regionalism in Europe. Traditions and new tendencies*, ed. by Jausz Szugocki. Bydgoszcz — Genewa 1991 (w druku).

## UWIKŁANIA ŚWIATOPOGLĄDU PAWŁA STALMACHA

### I

Paweł Stalmach wywodził się z elity lokalnego chłopstwa. W rodzinnym domu oraz w kontaktach ze wspólnotami wiejskimi Bażanowic i Pogwizdowa, a później z plebejskim środowiskiem Cieszyna, przejął jego kulturę. Powiązanie z nią potwierdza Stalmach, pisząc o klimacie domu rodzinnego, o panującym tu stosunku do ognia, stołu, chleba, sposobie życia w Cieszynie, pod wieloma względami przypominającym życie na wsi<sup>1</sup>. Ludowa kultura łączyła się w jego umysłowości z religią ewangelicką, w którą wprowadzał go ojciec nauczając czytania i pisania w atmosferze religijnych skojarzeń, gdyż pierwszą lekturę stanowiła polska Biblia i postylla — zbiór protestanckich kazań. Z tymi tekstami spotykał się Stalmach w czasie rodzinnych nabożeństw, a później w kościele. Cechowała go prostota, szczerza wiara religijna i tej postawie pozostał wierny przez całe życie.

Kolejnym kompleksem świadomościowym, który wyniósł Stalmach ze swojego środowiska była stanowa, chłopska, ale też mieszczańska świadomość z okresu poprzedzającego Wiosnę Ludów. Było w niej zawarte poczucie krzywdy z racji zniewolenia tych stanów przez feudalną zwierzchność oraz oczekiwanie na rychły przełom — zniesienie pańszczyzny oraz wyzwolenie z innych zależności. Ważnym składnikiem owego wyzwolenia miał być nowy ład prawny, w którym równymi wobec prawa byłiby wszyscy poddani cesarza bez względu na stanowy podział. Istotnym składnikiem owego ładu miało być wprowadzenie do życia publicznego języka zrozumiałego dla ludu, a więc języka polskiego<sup>2</sup>.

Společne napięcia rzutowały na losy rodziny Stalmachów. To w ich wyniku Stalmach — senior, ekonom w kameralnym habsburskim folwarku, wołał porzucić dogodniejsze warunki materialne na wsi i przenieść się do miasta, gdyż status mieszczanina stawiał jego rodzinę poza zagrożeniami wynikającymi z poddaństwa. Ponadto mógł bez większych obciążeń zapewnić synowi społeczny awans poprzez naukę w gimnazjum.

Paweł Stalmach, w latach 1838 do 1843, uczył się w ewangelickim gimnazjum w Cieszynie na Wyższej Bramie. Program szkolny cechował się przewagą przed-



miotów filologicznych, występowały też elementy teologii. W dwu początkowych klasach uczono języka polskiego i czeskiego, zaś językiem wykładowym był język niemiecki. Poprzez kurs historii i literatury niemieckiej promieniowała na uczniów niemiecka ideologia narodowa. Ona właśnie zdominowała działalność powstałego w 1842 roku uczniowskiego kółka, ukierunkowanego głównie na poznawanie twórczości Fryderyka Schillera<sup>3</sup>.

W kilka miesięcy później grupa gimnazjalistów przybyłych z Czech i Moraw podjęła się, pod protektorem księdza pastora Jana Winklera, studiowania gramatyki i literatury czeskiej<sup>4</sup>. Stalmach uczestniczył w pracach kółka studiującego Schillera i według oceny własnej dobrze znał jego twórczość. Kontaktował się też z kolegami czeskimi, przy czym najbardziej interesowała go ich biblioteka. Zapoznał się z poglądami teoretyków czeskich, głównie J. P. Šafaříka i J. Kollara, którzy wychodząc od J. G. Herdera, zakładającego, że istota narodowości tkwi w kulturach chłopskich przyjmowali istnienie licznych plemion składających się łącznie na wielki naród słowiański. Jednym spośród tych plemion byli Ślązacy, zaliczani przez teoretyków czeskich do grupy plemion czesko-słowiańskich<sup>5</sup>.

Konsekwencje takiego rozumowania ujawniły się, kiedy pastor Jan Winkler, patriota czeski, zaproponował grupie śląskich gimnazjalistów współpracę z kółkiem czeskim. Ślązacy, a był wśród nich Paweł Stalmach, odmówili, akcentując tym swoją odrębność od Morawian i Czechów. Ich stanowisko wynikało nie tyle z ogólnej teorii, co z izolacjonizmu Ślązaków wobec otaczających ich sąsiadów, a zwłaszcza Czechów, licznie nasyłanych do cieszyńskich urzędów z Brna — stolicy gubernium morawsko-śląskiego. Najważniejszą przyczyną odmowy była jednak praktyczna potrzeba. Śląscy gimnazjaliści mieli po opuszczeniu szkoły pracować w językowo polskim, cieszyńskim środowisku. Stąd założyli „Złączenie Polskie”, gromadzili polskie książki i uczyli się potrzebnego im polskiego języka<sup>6</sup>.

Działalność gimnazjalnych kółek można uznać za niewiele znaczące epizody. Ich znaczenie polega jednak na tym, iż już w 1843 roku, co prawda w mikroskali, ujawniły napięcia, które wyraźnie ukazały się w 1848 roku.

## II

Od jesieni 1843 do maja 1848 roku Stalmach studiował w liceum ewangelickim w Preszburgu (Bratysława) na dwuletnim kursie przygotowawczym do studiów wyższych, zwanym „filozofią”. O wyborze szkoły zadecydowały względy konfesyjne, niebojętne przy planowanych przez Stalmacha studiach teologicznych, jak i możliwość uzyskania materialnego wsparcia ze strony instytucji kościelnych. W preszburskim liceum, zgodnie z wieloletnią tradycją, traktowano pochodzącego ze Śląska Stalmacha jako Niemca, niedługo jednak zbliżył się on do środowiska Słowaków, w której przyjęto go jako Polaka ze Śląska.

Ośrodkiem narodowego życia słowackich studentów liceum był „Zakład Słowiański”, zdominowany przez elitarną grupę słowackiej młodzieży, znaną w historii pod nazwą „Štúrowskiej Družyny”. Z niej wywodziła się większość działaczy konstytuującego się wtedy nowożytnego narodu słowackiego. Przywódcą i utalentowanym wychowawcą młodych Słowaków był Ludowit Štúr. Uczył ich, że

Słowacy to „lud gminny”, składający się przede wszystkim z chłopów i części mieszczaństwa, przeważnie biednego. Mówił o zacofaniu rodaków, ich ciemnocie, braku poczucia własnej godności w wyniku zniewolenia ich przez obcych panów, stąd za warunek narodowego wyzwolenia uważał zniesienie feudalnego jarzma. Wskazywał, iż jego usunięcie nie wyeliminuje wszystkich braków i przywar słowackiego narodu, a działaczy czekać będzie ogromna praca. Trzeba będzie ją wykonywać w kościołach, szkołach, koniecznym będzie założenie wielu nowych szkół i czyteln, by oświecać lud, uczyć go lepszych sposobów pracy i tak wyzwolić go z materialnej nędzy. Dla oświecenia ludu potrzebne będą narodowe czasopisma i książki, przede wszystkim zaś liczna rzesza ofiarnych działaczy, nie szczędząca trudu i nie licząca na łatwe sukcesy, a zdolna do prowadzenia skutecznej wychowawczej pracy w słowackich wioskach i miastach. „Staviať treba od spodku” — uczył Štúr, czyli od podstaw prowadzić trzeba pracę zmierzającą do przekształcenia „ludu gminnego” w naród słowacki<sup>7</sup>.

To pod wpływem nauk Štúra i kontaktów z jego uczniami Stalmach, świadomy analogii zachodzących między Słowakami, a jego rodakami znad Olzy, sformułował program narodowych działań na Śląsku Cieszyńskim, którego głównymi elementami było wydawanie narodowego, polskiego czasopisma oraz tworzenie instytucji życia narodowego w oparciu o zespół działaczy wywodzących się spośród miejscowej młodzieży.

Ważną rolę w narodowym rozwoju Stalmacha odegrała biblioteka Zakładu Słowiańskiego. Był w niej prawie kompletny zestaw współczesnego czasopiśmiennictwa polskiego oraz pewne pozycje z polskiej literatury filozoficznej i pięknej. Tu po raz pierwszy zetknął się Stalmach z bogatym zestawem polskiego piśmiennictwa i oczarowany jego bogactwem stwierdził, że Ślązacy, których językowi jest ono tak bliskie, mogą korzystać z tych wartości i tak dorównywać innym narodom.

Interesując się pismami B. F. Trentowskiego oraz treściami czasopiśmiennictwa, stwierdził Stalmach istnienie polskiej filozofii. Filozoficzne treści zawierała też mickiewiczowska „Oda do młodości” oraz jego „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego”. W tym dziele Stalmach po raz pierwszy spotkał się z podstawowymi ideami polskiego mesjanizmu. W kierunku mesjanizmu skłaniał też Stalmacha Ludowit Štúr, którego nauki, poza filozofią J. G. Fichtego, G. W. F. Hegla oraz F. W. Schellinga, uwikłane były bardzo mocno we wczesną twórczość Augusta Cieszkowskiego, jak również wymienione „Księgi” Adama Mickiewicza, na których wzorował on swój historiozoficzny traktat „Starý a nový svět Slovaku”<sup>8</sup>.

Od jesieni 1845 do maja 1848 studiował Stalmach na fakultecie teologii ewangelickiej Uniwersytetu Wiedeńskiego. Nie miał zamiaru zostać pastorem, liczył, iż zostanie profesorem ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie i wzorując się na stylu pracy Ludowita Štúra w Preszburgu będzie wychowywał pokolenia przyszłych działaczy polskich w rodzinnych stronach. Drugim odcinkiem jego służby narodowej miało być redagowanie polskiego czasopisma. Jeszcze przed wyjazdem do Wiednia pozyskał dla swoich zamierzeń cieszyńskiego adwokata i polonofila — Ludwika Kluckiego oraz Andrzeja Cinciałę — kolegę z gimnazjum, wówczas pisarza w kancelarii Kluckiego, później kolegę ze studiów wiedeńskich — Andrzeja Kotulę i Jerzego Heczkę<sup>9</sup>.



Stalmach traktował powyżej wymienione zadania jako sprawę doniosłą, swoją misję życiową i przygotowywał się do jej wypełnienia. Uczył się dziennikarskiego fachu przy okazji zapoznawania się z czeskimi pismami dla ludu, przygotowywał pierwsze artykuły. Z tych samych względów, ale też z wewnętrznej potrzeby, studiował literaturę czeską dotyczącą tradycji słowiańskich i napisał „Księgi Rodu Słowiańskiego”, utwór odpowiadający na pytanie o pochodzenie Ślązaków. W celu przybliżenia sobie dziejów Polski czytał średniowieczne kroniki niemieckie oraz „Historię Polski” Jana Długosza, koncentrując się głównie na kontaktach Polski ze Śląskiem, w konsekwencji napisał poemat: „Bój na Dobropolu”<sup>10</sup>.

Na poszerzenie horyzontów umysłowych Stalmacha bardzo korzystnie podziałała problematyka kierunku studiów. Wykładana w Wiedniu teologia ewangelicka była bardzo blisko związana z ówczesnym niemieckim ruchem umysłowym, głównie filozoficznym<sup>11</sup>. Obok aktualnego nadal wpływu I. Kanta, J. G. Fichtego oraz filozofii dziejów G. W. P. Hegla potężny impuls pochodził od nurtów związanych z rozkładem heglizmu oraz od filozoficznej aktywności starego F. W. Schellinga. W odróżnieniu od liceum preszurskiego, gdzie wykładowca teologii na współczesne nurty nie reagował<sup>12</sup>, wiedeńscy studenci fakultetu teologicznego uzyskiwali dobrą znajomość filozofii niemieckiej oraz nowych nurtów protestanckiej teologii. Zdobyta tu kultura teologiczna była Stalmachowi, stale uwikłanemu w środowisku ewangelickiej inteligencji, bardzo potrzebna, zaś kultura filozoficzna, poza ogólnymi wartościami, umożliwiała wniknięcie w problematykę filozofii polskiej.

W 1846 roku, przy pomocy Ludowita Štúra, Stalmach zawarł znajomość z księciem Jerzym Lubomirskim, bliskim przyjacielem Zygmunta Krasińskiego<sup>13</sup>. Dzięki temu uzyskał dostęp do biblioteki księcia, w której zapoznał się z wydawnictwami Wielkiej Emigracji oraz polską literaturą filozoficzną. Tu ponownie zetknął się z „Księgami Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego” i pewnie głębiej przeżył ich treść niż w Preszburgu. Wiadomo też że własnoręcznie je przepisywał<sup>14</sup>. Pewnie wtedy spotkał się z A. Mickiewicza „Wykładami paryskimi” oraz A. Cieszkowskiego „Prolegomenami do historiozofii”.

Jego rozumienie spraw polskiego mesjanizmu pogłębiły bezpośrednie rozmowy z księciem Lubomirskim, który dzięki bliskim kontaktom z Zygmuntem Krasińskim, dobrze znał problematykę polskiej filozofii. Wiadomo, iż w 1844 roku czytał w rękopisie wielką syntezę Augusta Cieszkowskiego: „Ojcie nasz”. Znał atmosferę i spory wokół Mickiewicza, Słowackiego, Towiańskiego, Norwida, Trentowskiego i podobnie jak Zygmunt Krasiński podzielał poglądy Cieszkowskiego<sup>15</sup>. Paweł Stalmach posiadający dobre przygotowanie filozoficzne, był dla księcia partnerem ciekawym, choć trudno sądzić, by Lubomirski poświęcał mu zbyt wiele czasu. Na pewno rozmawiali na temat współczesnych problemów polskiej kultury i wtedy oceny i wskazania księcia dotyczące filozofii polskiej, a szczególnie wizji dziejów wyrastającej z „Ojcie nasz” niewątpliwie były ważnym czynnikiem wpływającym na kierunki poszukiwań i na przyjętą wizję dziejów Pawła Stalmacha.

Drugą płaszczyzną wspólnych zainteresowań Stalmacha i Lubomirskiego była problematyka śląska. Politycy polscy od lat trzydziestych poszukiwali możliwości oddziaływania na etnicznie polski Śląsk, stąd zainteresowanie Lubomirskiego

studentem ze Śląska, deklarującym gotowość służby dla Polski<sup>16</sup>. Księżę starał się dopomóc Stalmachowi w tej pracy, stąd nakłonił go do udziału w praskim Zjeździe Słowiańskim razem z Andrzejem Kotulą. Posiadając wpływy w kierownictwie Zjazdu dopomógł w usytuowaniu Ślązaków w sekcji zjazdowej razem z Polakami, a nie Czechami, jak proponowali to gospodarze z Pragi<sup>17</sup>. Złożone na forum sekcji deklaracje Stalmacha i Kotuli o woli Ślązaków przyłączenia się do Polski były tak zharmonizowane z ówczesnymi potrzebami polskiej polityki, iż trudno przyjąć, że powstały one wyłącznie z inicjatywy obu Ślązaków. Niewątpliwie były uzgadniane z politykami polskimi, którym w układach praskich patronował Jerzy Lubomirski. Trudno też założyć, że entuzjastyczne powitania śląskich delegatów w Pradze, szczególnie Stalmacha odbyło się bez przygotowania zainspirowanego przez Lubomirskiego<sup>18</sup>. Nawiązane przez Stalmacha znajomości w Pradze okazały się trwałymi, zaś rozwijane później w drodze korespondencyjnych i bezpośrednich kontaktów uczyniły z redaktora cieszyńskiego pisma postać znaną w ośrodkach życia polskiego, jako godnego zaufania przedstawiciela Polaków ze Śląska.

### III

W drugiej dekadzie lipca 1848 roku, po ukończeniu studiów i po praskim epizodzie zjazdowym, Stalmach powrócił na stałe do Cieszyna. W mieście toczyły się wtedy polityczne zmagania między zwolennikami stronnictwa, opowiadającego się za włączeniem Śląska do Niemiec, a stronnictwem słowiańskim, zdominowanym przez kilkunastoosobową grupę napływowej inteligencji czeskiej, którą oskarżano o sprzeczne z wolą Ślązaków działania na rzecz przyłączenia ich kraju do Korony Czeskiej. W wyniku tego starcia Czesi, pod naporem stronnictwa niemieckiego, ale też społecznego odruchu opartego na kompleksie śląskiego izolacjonizmu, zostali zmuszeni do wycofania się z życia politycznego. Dało to Stalmachowi, od sierpnia redaktorowi „Tygodnika Cieszyńskiego” pewną swobodę działania, którą wykorzystał do nadania swojemu piśmie wyraznie narodowego, polskiego charakteru<sup>19</sup>.

W roku Wiosny Ludów Stalmach, wierny racjom stanu chłopskiego, sympatyzował z dokonującym się procesem likwidacji pańszczyzny i uwłaszczenia, nie był jednak radykałem. Prawda, że w pierwszych miesiącach rewolucji, którą przeżył w Wiedniu, wypowiadał się bardzo ostro<sup>20</sup>, jednak jako redaktor „Tygodnika Cieszyńskiego”, był przekonany, że korzystny dla chłopów rozwój został już przesądzony przez sytuację ogólną i cesarskie decyzje. Stąd nie wzywał do przyspieszenia przemian a w momentach przełomowych wyrażał się krytycznie o radykałach i zgodnie z austrosławistycznymi deklaracjami praskiego zjazdu, budował zaufanie do cesarza.

Podobnej ewolucji uległy poglądy Stalmacha na sprawę wyzwolenia narodowego. W marcu i kwietniu liczył na powstanie Polski i przyłączenie do niej Śląska i wtedy w jego korespondencji pojawiały się tony niemal powstańcze<sup>21</sup>. Taka postawa wynikała z atmosfery panującej w Wiedniu oraz z nadziei na powodzenia ruchów insurekcyjnych w Krakowie i Wielkopolsce. Po ich zbrojnym stłumieniu opinie Stalmacha o sprawach narodowego wyzwolenia kształtowane były przez



stanowiska ustalone w Pradze oraz przez publicystów ze lwowskiej „Gazety Powszechnej” i praskich „Národních novin”, dzielących idee austrosławizmu.

Głosząc lojalność wobec Austrii i jej cesarza Stalmach zdecydowanie potępiał narodowy egoizm niemiecki, przejawiający się w wystąpieniach posłów do parlamentu frankfurckiego, jak i w życiu politycznym Cieszyna. Wobec kryzysowych wydarzeń z października i listopada, w wyniku których rozbici zostali niemieccy liberałowie i demokraci, Stalmach zachował dystans, mimo sympatii do Wiednia, w którym wiosną 1848 roku przeżywał wolnościowe emocje. Po tym, dla roku Wiosny Ludów zwrotnym momencie, „Tygodnik Cieszyński” stał po stronie zwycięzców. O takiej postawie w pewnym stopniu zdecydowało stanowisko wydawcy „Tygodnika Cieszyńskiego” — Ludwika Kluckiego, który właśnie wtedy odzyskał sympatię władz i przymierzał się do posady burmistrza Cieszyna.

Prohabsburska postawa Kluckiego była w pełni zgodną ze słowiańską orientacją Stalmacha, który bronił honoru Serbów i Chorwatów oskarżanych o pospolite rozboje, a wspierających wojska cesarskie w Wiedniu i na Węgrzech. Szczególnie bliskie były redaktorowi losy zbrojnych poczynań Słowaków, trzykrotnie podejmujących w latach 1848/1849 walkę z madziarskimi ciemiężcami<sup>22</sup>. Jednak jego wiara w Austrię i cesarza załamała się, gdy stało się jasne, że Habsburgowie traktują Słowian instrumentalnie, jako ślepe i powolne narzędzia w walce z ruchami wolnościowymi, zaś ich celem jest wyłącznie umocnienie władzy cesarskiej, podporządkowanej w ostateczności dyktatorskiej samowoli arystokratycznej kamaryli, wspartej w czerwcu 1849 roku na Węgrzech przez carski korpus interwencyjny. Tok wydarzeń skompromitował w oczach Stalmacha ideę austrosławizmu, stąd z szacunkiem wypowiadał się on wtedy o niemieckich i madziarskich obrońcach wolności, a przede wszystkim o polskich powstańcach i ochotnikach wspierających wolnościowe boje Niemców, Włochów, Madziarów<sup>23</sup>.

Wydarzenia z lat 1848 do 1852, w których idee konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu, których był zdecydowanym rzecznikiem, przegrywały w starciu z biurokratyczną samowolą, były dla Stalmacha wielką szkołą politycznego myślenia. Redaktor poznał brutalne realia współczesnego mu politycznego życia i stał się zdecydowanym przeciwnikiem wikłania polsko-śląskiej wspólnoty w zbrojne walki o wolność, czy konstytucyjne prawa w skali monarchii. Za sensowną sferę własnego działania uważał po štúrowsku pomyślaną „pracę od podstaw”, sprowadzającą się do nieustającej i systematycznej pracy nad rozwiązywaniem spraw drobnych a konkretnych, na długą metę decydujących o sile i narodowym obliczu lokalnej wspólnoty.

Doświadczenie z lat 1848 do 1852 skłoniły Stalmacha do zaaprobowania, zgodnych w wielu punktach ze štúrowskimi, historiozoficznych poglądów Augusta Cieszkowskiego. Istnieją na to dowody. Kiedy w grudniu 1848 we lwowskiej „Gazecie Powszechnej” wydrukowano artykuł będący syntezą filozofii dziejów tego filozofa, dyżurujący wtedy w „Czytelnicy Polskiej” Paweł Stalmach, któremu ów tekst był znany z broszury wydanej w czasie Zjazdu Słowiańskiego w Pradze, oznaczył ów artykuł wskazaniem „to czytać”<sup>24</sup>.

Na łamach wydawnictwa Stalmacha w latach 1849/52 szereg razy można spotkać rozważania typowe dla Augusta Cieszkowskiego. Jedną z najbardziej wyrazistych

jest refleksja na temat społecznego postępu pochodząca ze schyłku 1851 roku. Stalmach pisze: „Duch wieku naszego jest tak potężny, myśl wolna tak daleko i głęboko wkorzeniła się, iż przytłumienie jej uważamy za niemożność. Którzy pragnęliby tego ducha utłumić, ci tylko większe wzburzenie na przyszłość szykują.

Kiedy rzeka po deszczach wzbiera powodzią, nie będziesz zaganiał i zastawiał jej wód, ponieważ wody wzrosłyby w jezioro i mocą swoją całą krainą zalały. Ale jeśliś mądry gospodarz, zawczasu uprawisz koryto rzeki, aby nim bezpiecznie dla twych włości powódzie przebiegać mogły. Jak powódź, tak i duch wieku nie da się zatrzymać, ale jeśli jest groźny, to wprowadzić go należy do bezpiecznego koryta”<sup>25</sup>.

Kolejna, jeszcze bardziej wyrazista manifestacja historiozoficznych przekonań Stalmacha pochodzi z roku 1852, kiedy to wobec realnej groźby likwidacji „Gwiazdki Cieszyńskiej” redaktor wydrukował w charakterze testamentu pisma, wiersz „Myśli Pobożne”, zawierający w skrócie podstawowe idee „Ojczyzny nasz” Augusta Cieszkowskiego”. Autorem wówczas anonimowego wiersza, opublikowanego z podaniem nazwiska twórcy po trzydziestu latach, był Zygmunt Krasiński<sup>26</sup>. W 1851 roku został ów tekst dostarczony Stalmachowi przez osobę, która miała dostęp do rękopiśmiennego dorobku poety, rozumiała sens owych „Myśli Pobożnych” nazwanych też „Modlitwą Pańską” i odczuwała potrzebę ich opublikowania. Taką osobą mógł być Jerzy Lubomirski.

#### IV

Stalmacha „praca od podstaw” miała przede wszystkim charakter oddziaływania wychowawczego i prowadzona była głównie przez lokalne pisma narodowe, traktowane jako narzędzie nauczycielskiej pracy. Stalmach przekazywał swoim rodakom wiedzę o narodzie polskim, jego kulturze, historii, wskazywał na potrzebę połączenia się z tym właśnie narodem. Mówił o roli instytucji życia narodowego, inspirował ich powstawanie, uczestniczył w ich pracach, wspierał je swoim piórem. Poza „Gwiazdką Cieszyńską” i jej poprzednikami z lat 1848/52 do tych instytucji zaliczała się „Czytelnia Polska” lat 1848/52, „Biblioteka Ludu Kraju Cieszyńskiego” z lat 1849/52 oraz powstała w 1861 roku „Czytelnia Ludowa” i czytelnie w miastach i wsiach. Najczęściej utworzono je w Jabłonkowie, Skoczowie, Drogomyślu. W 1869 roku powstało „Towarzystwo Rolnicze” — instytucja, zajmująca się dostarczaniem gospodarzom sprzętu, nasion, bydła zarodowego, organizująca równocześnie oświatę rolniczą i społeczną, a w istotnej mierze również polityczne życie cieszyńskich chłopów. Z „Towarzystwem Rolniczym” bardzo blisko związany był polski bank — Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek. Innym typem narodowej instytucji było „Towarzystwo Pomocy Naukowej, wspierające śląskich studentów”<sup>27</sup>.

Ważną rolę w rozwoju i okrzepnięciu polskiego ruchu narodowego odegrali księża katolicy, wywodzący się z miejscowego ludu i katolickiego gimnazjum w Cieszynie. Studiowali oni w seminarium dla teologów wrocławskich w Ołomuńcu, zaś ośrodkiem umożliwiającym im opanowanie poprawnej polszczyzny i nawiązanie kontaktu z narodową kulturą była istniejąca w seminarium od 1845 roku „Książnica” i skupiony wokół niej ruch samokształceniowy kleryków. Władze



kościelne, dla których kwestią podstawową było ograniczanie wpływów liberałów niemieckich, tolerowały, a nawet popierały narodowo polską orientację poszczególnych księży, również jako czynnik sprzyjający ich zbliżeniu się do wiernych, a tym samym skuteczniejszej pracy duszpasterskiej. Stąd pojedyncze parafie, a od 1870 roku również uzależnieni od kościołów nauczyciele i szkoły stawały się punktem oparcia dla wpływów ruchu narodowego<sup>28</sup>.

Nie można w tym kontekście pominąć dużego wkładu środowiska ewangelickiego, jego gimnazjum i szkolnictwa ludowego, cechującego się względnie wysokim poziomem nauczania języka polskiego. Szczególnie ważnymi dla tego środowiska są dokonania z lat 1867 do 1875, kiedy w cieszyńskim zborze pastorem był ksiądz doktor Leopold Marcin Otto, twórca polskiego, patriotycznego nurtu w cieszyńskim protestantyzmie. Nie można też pominąć zasług Jana Śliwki, nauczyciela, organizatora ruchu nauczycielskiego, zboru i współpracownika księdza pastora Otty<sup>29</sup>.

Na powstanie i rozwój wymienionych instytucji narodowych i sposób działania związanych z nimi osób, zawsze istotny, choć nie zawsze bezkonfliktowy wpływ wywierał Paweł Stalmach.

Od początków ery konstytucyjnej w 1860 roku do schyłku XIX wieku osią politycznego życia Austrii była rywalizacja między centralistami, a federalistami. Centraliści zmierzali do przekształcenia Austrii w państwo wewnętrznie zwarte, oparte o nowoczesny system prawny i dominującą rolę elementu niemieckiego, wyzyskującego swoją przewagę kulturalną, cywilizacyjną oraz prowadzoną przez siebie tolerancyjną i liberalną politykę do podporządkowania sobie w różnych krajach koronnych również elementów nieniemieckich. Federaliści natomiast wyobrażali sobie monarchię jako związek habsburskich krajów koronnych, rządzonych przez władze tych królestw i księstw zdominowanych przez tradycyjne stany.

Polski ruch na Śląsku Cieszyńskim nie mógł szukać oparcia w asymilatorskim niemieckim centralizmie personifikowanym przez burmistrza Cieszyna Jana Demla, zaś poparcie federalistów, których głównym reprezentantem był hrabia Larisch z Karwiny, osobistość znacząca we władzach krajowych i centralnych przy wszystkich ich niekonsekwencjach i traktowaniu ruchu polskiego jako swego folkloru, dawało pewne możliwości stopniowego organizowania się, a następnie walki o swoje prawa.

Program centralistów wywodził się z programu frankfurtyczków z 1848 roku, w których żądali oni włączenie Śląska do Zjednoczonych Niemiec, a w konsekwencji asymilacji Ślązaków w niemieckim środowisku, co uzasadniali potrzebą podniesienia zacofanego elementu śląskiego do wyższego poziomu kultury niemieckiej<sup>30</sup>.

Po 1860 roku niemieccy liberałowie skutecznie realizowali swój program i dzięki poparciu władz, bogatego mieszczaństwa oraz urzędników Komory uzyskali poważne wpływy w gminach wiejskich i zdominowali wszystkie miasta śląskie. Zwolenników niemieckich liberałów zorganizowanych w partię wiernokonstytucyjną, od nazwy „konstytucja” (po niemiecku „Verfassung”) nazwano „fasónkorzami”. Niemieccy liberałowie respektowali śląskie realia etniczne i z szacunkiem

odnosili się do lokalnej kultury ludowej, starali się o prawo językowe dla miejscowego elementu polskojęzycznego, wydawali dla niego prasę w języku polskim, równocześnie jednak zakładali nieuchronność asymilacji Ślązaków<sup>31</sup>. O słuszności takiego rozumowania przekonywały liberałów sukcesy niemieckiej polityki asymilacyjnej na Łużycach, Dolnym Śląsku, Pomorzu Zachodnim i taki rozwój uważali za przejaw postępu. Zwolennicy zachowania śląskiej wspólnoty kulturalnej, przywiązaniu się, z racji kulturowych z Niemcami i politycznym odcinaniu się od Polaków, zapoczątkowali już w latach osiemnastych fenomen, który w początkach XX wieku zostanie nazwany „ślązakowszczyzną”.

W swojej publicystycznej i redaktorskiej działalności Stalmach zwalczał zarysowane powyżej sposoby niemieckiej ekspansji. Wskazywał, iż naród nie jest zjawiskiem tylko ze sfery ducha; a konkretną, żywą społecznością, która kultury i cywilizacji dorobić się może tylko własną pracą, a nie poprzez włączenie się do obcej społeczności i samolikwidację. Drogą asymilacji Ślązak, zdaniem Stalmacha, stać się mógł dla obcych mniej czy więcej cenionym wyrobnikiem, zawsze, a szczególnie w wypadku osób wykształconych, renegatem, który zamiast wspomagać własną społeczność, poszedł na służbę obcych.

Nie negując ogólnoludzkich wartości kultury niemieckiej redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej” wskazywał, iż takich wartości można szukać we wszystkich kulturach, od starożytności począwszy. Zaś wielki dorobek w tym zakresie jest tytułem do sławy, ale nie wynika z niego prawo do wchłaniania i likwidowania słabszych narodów przez silniejsze.

Szczególnie mocno potępiał Stalmach politykę wynaradawiania, prowadzoną przez austriackie szkolnictwo po 1869 roku, w postaci tak zwanej utrakwizacji wyżej zorganizowanych szkół ludowych. Nauczanie w języku ojczystym ograniczano w nich do klas niższych, zaś w klasach wyższych językiem wykładowym był niemiecki<sup>32</sup>. Kolejnym czynnikiem dyskryminującym Polaków był niemiecki charakter śląskiego szkolnictwa średniego utrudniający, a właściwie uniemożliwiający Polakom wychowanie licznej, narodowej inteligencji wywodzącej się z miejscowego ludu. Dla przeciwdziałania wymienionym zagrożeniom i dla podejmowania innych zadań związanych z potrzebami narodowego wychowania utworzono w 1885 roku Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego<sup>33</sup>. Jej pierwszym prezesem został Paweł Stalmach.

Zmaganiom z naporem niemieckim nie towarzyszyła, w okresie Stalmacha, rywalizacja między polskim ruchem narodowym, a mieszkającą w Cieszynie i okolicy nieliczną grupą czeskiej inteligencji, kupców, rzemieślników. Spory w niektórych wioskach na styku polsko-czeskim (Lutynia, Cierlicko), o język nabożeństw w kościołach, podobnie jak narastające napięcia w ostrawskiej części zagłębia, nie zniszczyły przyjaznego współżycia Polaków i Czechów w Cieszynie, podobnie jak okresowo powtarzające się dyskusje na temat przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Królestwa Czeskiego czy Galicji. W tych politycznych przymiarkach chodziło o rozwiązania wewnątrzaustrackie, a więc prowadzące do zasadniczych zmian, a do tego teoretyczne, gdyż żadna tego rodzaju zmiana nie była możliwa bez zgody Niemców, którzy nie mieli zamiaru zrezygnować ze swojej



przewagi na Śląsku i jej umacniania kosztem Polaków i Czechów. Stąd realne zagrożenie niemieckie pozostało zasadniczym spoiwem, umacniającym polsko-czeskie współdziałanie<sup>34</sup>

## VI

Polską śląsko-cieszyńską wspólnotę dzieliły różnice ideowe o istotnym znaczeniu praktycznym. Jedną z nich był stosunek do tradycji powstańczej. Dla Stalmacha i prawie wszystkich Ślązaków jedyną akceptowaną formą narodowej służby była opisywana już praca organiczna, natomiast inne oblicze miała narodowa tradycja. Począwszy od 1848 roku Stalmach szereg razy spotykał się ze zbrojną walką, jako najwyższą formą służby dla narodu, rozumiał jej ethos, tragiczną nieuchronność i jak wielu Ślązaków chwilowo ulegał nastrojom. W ostateczności jednak stosowanie przemocy uznawał za zło, którego należy unikać, a siłę zbrojnej przypisywał tylko właściwości niszczącej, pozbawionej możliwości tworzenia nowych i trwałych wartości. W tej kwestii wierny był ideom Cieszkowskiego. Charakterystyczne, że za pewną wartość uważał fakt, iż nigdy nie wystrzelił z broni palnej<sup>35</sup>. Jednak budując na tradycji polskiej, Stalmach nie był w stanie pominąć jej bohaterskiego wątku, z którego nieuchronnie wynikały wychowawcze, a w konsekwencji i świadomościowe skutki, głównie w przyszłościowym wymiarze.

Do typowego sporu ideowego, na tle różnego rozumienia narodowej misji, doszło między Pawłem Stalmachem, a księdzem pastorem Leopoldem Ottą. Wybitny duszpasterz i myśliciel stworzył własną wersję mesjanizmu polskiego, która zakładała, iż niedługo dojdzie do odrodzenia się narodu polskiego w oparciu o religię zreformowaną. Stać się tak miało za sprawą ewangelików cieszyńskich: „...ludu, który Bóg uchował u podnóża gór karpackich”, a który miał w procesie odrodzenia się narodu odegrać rolę ewangelicznej „soli ziemi”<sup>36</sup>. W sumie więc, ewangelicka wspólnota, z racji jej misji nabywała cech historycznie bardzo ważnych.

Dla Stalmacha natomiast, zgodnie z przejętymi od Cieszkowskiego ideami, istota religii polegała na więziach ogólnoludzkich, a te budowane były w całokształcie życia społecznego, w dużym stopniu narodowego. Konfesje religijne zaś, łącznie z działaniem kościołów, traktował Stalmach jako ważny i godny głębokiego szacunku fragment szeroko pojętej religii obejmujący sferę poszukiwań drogi do Boga, przy czym w jego ujęciu, wszystkie one w właściwej dla nich sferze działania były sobie równe. Stąd nie mógł przyjąć, żywej w polsko-ewangelickiej wspólnocie, tezy o wyjątkowej roli ewangelików.

Powyższy spór rzutował na działanie polskich instytucji narodowych, zdominowanych w swoich kręgach kierowniczych przez ewangelików, przejawiał się w życiu politycznym i w 1879 roku doprowadził do utraty mandatów do Rady Państwa i Sejmu Krajowego na rzecz „fasónkorzy”. Koniecznymi okazały się działania, które przyciągnęłyby katolicki elektorat, a to było możliwe poprzez dopuszczenie do kandydowania na stanowiska poselskie katolickich księży. Nie byli do tego przygotowani ewangelicy, którzy jakkolwiek stanowili łącznie jedną trzecią elektoratu, zaledwie w połowie głosowali na kandydata narodowego<sup>37</sup>. W takiej

sytuacji, katolicy, przy zdecydowanym poparciu „Gwiazdki Cieszyńskiej i jej redaktora utworzyli Związek Śląskich Katolików, partię gwarantującą stabilne poparcie liczego elektoratu katolickiego, w oparciu o który został wybrany posłem do Wiednia i Opawy ksiądz Ignacy Świeży. Stalmach doradzał ewangelikom, by utworzyli podobną, konfesyjną i polską partię polityczną<sup>38</sup>.

Jednak ewangelicy polscy, kierowani przez dziedzica tradycji księdza Otty, księdza pastora Franciszka Michejdy, z racji ogólnie polskich uwikłań, jak i w wyniku zdeterminowania przez politykę proniemieckiego nurtu w ramach ich konfesji, nie słuchali rad Stalmacha i utworzyli Polityczne Towarzystwo Ludowe na czele ze starym działaczem i przyjacielem Stalmacha — Andrzejem Cinciałą<sup>39</sup>. Partia ta, budując na programie ogólnie narodowym miała ambicje do uzyskania przewagi w środowisku polskim, jednak większych wpływów, poza ewangelickim środowiskiem nie uzyskała. Taki rozwój sytuacji, zdecydowanie popierany był przez Stalmacha, liczącego się przede wszystkim z racjami narodowymi, naraził redaktora na przykrości w jego własnym środowisku ewangelickim, które w sumie zgodnie jego postawę ogłosiło jako zdradę wyznaniowych racji. Okazało się jednak, iż na dłuższą metę, Stalmach jako obrońca polskiej racji, postąpił słusznie. Katolicy, dzięki dostosowanej do ich horyzontów partii, na trwałe związali się z ruchem polskim, gdyż takie stanowisko zajęła większość miejscowego duchowieństwa. Zaś ich przywódca, ksiądz Ignacy Świeży niedługo porozumiał się z księdzem pastorem Franciszkiem Michejdą i mimo istnienia dwu partii, oba nurty konfesyjne w polskim ruchu odtąd blisko z sobą współdziałały.

Nie uległa jednak zmianie negatywna ocena postawy Stalmacha wśród jego współwyznawców. Najmocniej manifestowała się ona w postaci sporu między redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej”, a Andrzejem Cinciałą. Spór obok opisanego wyżej wymiaru miał również inne podteksty: lokane, osobiste, psychologiczne<sup>40</sup>. W sumie, pewnie konsekwencje tych zatargów zadecydowały o przyjęciu przez Stalmacha na łożu śmierci religii katolickiej.

Trudno sądzić, iż obyty z problematyką filozoficzną aobsolwent teologii kierował się w owym momencie wiarą w słuszność katolickich rozwiązań. W grę wchodziły raczej momenty pragmatyczne. Pewnie nie chciał komplikować życia żonie — katoliczce, skazanej na rentę z katolickiego konsorcjum prasowego. Aktem konwersji zapewnił jej spolegliwych protektorów. Pewnie też kierował się troską o własny, godny pogrzeb<sup>41</sup>.

Skomplikowana była droga życiowa Pawła Stalmacha, a jego światopogląd nie mieścił się w żadnym teoretycznym schemacie, gdyż stale był kształtowany przez horyzonty i racje kulturowe jego plebejskiej, śląskiej wspólnoty, współczesne przełomy społeczne, polityczne, ważne wydarzenia historyczne oraz oddziaływania ideologiczne i polityczne trzech narodów, rywalizujących o wpływy wśród wyzwolonych z poddańczych zależności śląsko-cieszyńskich chłopów i mieszczan, stale poszukujących swojego miejsca w życiu publicznym, z przynależnością narodową włącznie.

Stalmach poświęcił się bez reszty sprawie walki o połączenie swojej wspólnoty z obiektywnie najbliższym jej narodem polskim. O powodzeniu tych starań, traktowanych przez niego w kategoriach misji, obok cech osobowych i doskonałej



znajomości lokalnych realiów decydowała jego nieprzeciętna wiedza i kultura humanistyczna, bliski związek z dobrze mu znaną polską tradycją historyczną, kulturą, a przede wszystkim polską myślą społeczną, której kategoriami posługiwał się w trakcie swojej, ponad czterdziestoletniej służby dla sprawy polskiej.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Dane dotyczące biografii Pawła Stalmacha pochodzą z „Pamiętników Pawła Stalmacha” (wyd. E. Grim) Cieszyn 1910. W: E. Grim; Paweł Stalmach, jego życie i działalność w świetle prawdy. Cieszyn 1910. I. Homola; Paweł Stalmach. W: Śląski Słownik Biograficzny t. 1, Katowice 1977, s. 238—243.
- <sup>2</sup> J. Chlebowczyk; Świadomość społeczna i narodowa na Śląsku Cieszyńskim. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” t. VIII, Wrocław 1960, s. 78—82; Tenże; Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. „Kwartalnik Historyczny” nr 2 Warszawa 1959, s. 437.
- <sup>3</sup> Pamiętnik Pawła Stalmacha... s. 163.
- <sup>4</sup> J. Winkler; Slušné díky. „Květy” 1843 nr 43; J. Nehýbl; Dopisy Jana Winklera institucím a jejím funkcionářum. „Slezský” sborník” 1954 nr 1 s. 217—231; Tenże; Udział Jana Winklera w odrodzeniu narodowym na Śląsku Cieszyńskim. „Zaranie Śląskie” 1968, nr 2, s. 144—155.
- <sup>5</sup> J. Kollar; Über die literarische Wechelseitigkeit den Stämmen und Mundarten der slavischen Nation. Peszt 1835; J. Winkler; Nádejná převaha jazyka českého. „Květy” 1844 nr. 61 s. 268; J. Nehýbl, Dopisy Jana Winklera... s. 210—231.
- <sup>6</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... s. 161—164; J. Chlebowczyk; Kształtowanie... s. 448—449; A. Kamiński; Polskie Związki Młodzieży (1831—1848) Warszawa 1968, s. 17.
- <sup>7</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... s. 178—179; L. Štúr; Reč na loučivem zasednuci 18 června 1842 držana. w: L. Bakoš; L. Štúr ako vychovateľ a bojovník za slovensku školu, Bratislava 1957, s. 268; H. Janaszek-Ivaničková, Kochanek Sławy. Studium o Ludovicie Štúrze, Katowice 1978, s. 149—141; E. Buława, Preszburški ośrodek ruchu słowackiego a początki polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. w: Z Polsko-czechosłowackiego sąsiedztwa. Studia i szkice. (red. E. Kopeć) Katowice 1983 s. 11, 19—23.
- <sup>8</sup> E. Varossová; Prehľad dejin slovenskej filozofie. Bratislava 1965 s. 156; L. Bakoš; Ludovit Štúr... s. 42—44; h. Janaszek-Ivaničková, Kochanek Sławy... s. 60—62; E. Buława: Preszburški ośrodek... s. 13—18.
- <sup>9</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... s. 179; Pamiętnik dr-a Andrzeja Cinciały (wyd. J. Bystron) Katowice 1931 s. 36—37; I. Homola; „Tygodnik Cieszyński” i „Gwiazdka Cieszyńska” pod redakcją Pawła Stalmacha 1848—1887 Katowice, Kraków 1868 s. 16—17.
- <sup>10</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... s. 178—179; P. Stalmach; Bój na Dobropolu. Cieszyn 1890 („Tygodnik Cieszyński” 1850); Paweł Stalmach; Księgi Rodu Słowiańskiego. Cieszyn 1887 („Tygodnik Cieszyński” 1848).
- <sup>11</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... 189—191.
- <sup>12</sup> E. Varossová, Prehľad..., 156.
- <sup>13</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha... 194—195; M. Kudělka; Pavel Stalmach a Slovensko. „Slezský sborník 1952 nr 1 s. 27; E. Buława; Znaczenie osobistych kontaktów Pawła Stalmacha z Jerzym Lubomirskim dla rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w połowie XIX wieku. „Zaranie Śląskie” 984 z 3/4 s. 229—244.
- <sup>14</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha (red. I. Homola i L. Brożek). Wrocław 1969 list nr 9; A. Cinciała, Dziennik, Maszynopis w Zakładzie Dokumentacji Historycznej PAN w Krakowie.

- Notatka z 24 X 1847; L. Brożek; Wystawa Mickiewiczowska w Cieszynie. „Odra” 1949 nr 5, s. 6.
- <sup>15</sup> W. T. Wisłocki; Jerzy Lubomirski. Lwów 1928, s. 5—7, 17—21; Z. Krasieński; Listy do Jerzego Lubomirskiego (oprac. Z. Sudolski). Warszawa 1965, list nr 63 z 23 X 1843; E. Buława, Znaczenie osobistych kontaktów... s. 231—234.
- <sup>16</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha..., 195; (w:) W. T. Wisłocki, Jerzy Lubomirski... 16—17.
- <sup>17</sup> A. Cinciała, Zbiór pism ulotnych z 1848 r. Oddział Zabytkowy Biblioteki Miejskiej w Cieszynie, k. 75; W. T. Wisłocki, Kongres słowiański w roku 1848, a sprawa polska. „Rocznik Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich” r. 1927/1928 s. 584, 705; Tenże, Jerzy Lubomirski... s. 159; Pamiętnik Pawła Stalmacha..., s. 213—214.
- <sup>18</sup> W. T. Wisłocki, Kongres Słowiański..., s. 638—648, aneksy 6 i 7, s. 706—708, 708—709; Pamiętniki Pawła Stalmacha... s. 214; Korespondencja Pawła Stalmacha... list nr 18.
- <sup>19</sup> A...a, Reminiscenzen eines Tescheners aus dem Jahre 1848. „Silesia” 1886 nr 89; „Tygodnik Cieszyński” 1848, s. 161—165, 171; J. Kalchberg, Mein politisches Glaubensbekenntnis, Lipsk 1881, s. 222, 245; Pamiętniki Pawła Stalmacha..., s. 221—222; E. Buława, Znaczenie osobistych kontaktów... s. 228.
- <sup>20</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha... listy nr 12 i 15.
- <sup>21</sup> Tamże.
- <sup>22</sup> „Tygodnik Cieszyński” 1848 nr 32,35; „Národní noviny” nr 205 z 1848. H. Janaszek-Ivaničková, Kochanek Sławy..., s. 309.
- <sup>23</sup> „Przegląd Wypadków Politycznych” nr 1 z 21 VIII 1849 s. 7—9, nr 2 s. 11—16.
- <sup>24</sup> „Słowa wieszcz Polaka rzezone roku MDCCCXLVI, W T. Wisłocki, Jerzy Lubomirski..., s. 92—94 stwierdza autorstwo A. Cieszkowskiego; Egzemplarz „Gazety Powszechnej” dostępny w „Oddziale Zabytkowym Biblioteki Miejskiej w Cieszynie”, zespół „Czytelnia Ludowa”.
- <sup>25</sup> „Przegląd Wypadków Politycznych” nr 12 z 1851.
- <sup>26</sup> „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 1852 r. Utwór został opublikowany po raz pierwszy w zbiorze poezji Z. Krasieńskiego: „Modlitwa Pańska”, wyd. przez W. Krasieńskiego w 1899 r.
- <sup>27</sup> J. Heczko, Siedemdziesiąt lat „Towarzystwa Rolniczego” na Śląsku Cieszyńskim (1868—1869), Czeski Cieszyn 1938, s. 7—17; J. Serafin, M. Heller, Początki ruchu ludowego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (red. J. Serafin) Katowice 1989 s. 11—49. J. Galicz; Książdz Ignacy Świeży, Jego życie i działalność. Cieszyn 1933, s. 12—13. J. Chlebowczyk, Nad Olzą. Katowice 1977, s. 50—56.
- <sup>28</sup> J. Galicz; Biblioteka polska teologów wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie. Cieszyn 1934 s. 3—27; Tenże; Związek Śląskich Katolików (1883—1933) Cieszyn 1933 s. 9.
- <sup>29</sup> K. Michejda; Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. Cieszyn 1909 s. 282—283; K. Kotula; Jan Śliwka, pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. Warszawa 1933 s. 39—115; W. Zabawski; Droga do Ziemi Obiecanej. Cieszyn 1934 s. 53—55.
- <sup>30</sup> J. Chlebowczyk; O prawie do bytu młodych i małych narodów. Warszawa 1983 s. 334—336, 340; Tenże; Świadomość społeczna i narodowa..., 97—99, 103—104; Tenże; Wybory i świadomość społeczna na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XIX wieku. Katowice, Kraków 1966, s. 138—163, 187—193, 204—206.
- <sup>31</sup> J. Chlebowczyk; O prawie do bytu... s. 75—76, 82, 340. A. Glajcar; „Nowy Czas” nr 1 z 2. sierpnia 1885, Deklaracja programowa redakcji.
- <sup>32</sup> F. Popiołek; Dzieje Śląska Austriackiego. Cieszyn 1913 s. 400—403.
- <sup>33</sup> A. Zajac; Kierunki i zmiany organizacyjne (w:) Polskości Bastion. Szkice z przeszłości Macierzy (red. R. Danel), Cieszyn 1985 s. 11—19.
- <sup>34</sup> J. Chlebowczyk; Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku (do 1914 r.) Katowice 1951; Tenże; Wybory..., s. 262—267.
- <sup>35</sup> Pamiętniki Pawła Stalmacha..., 201.

<sup>36</sup> L. Otto; Dlaczego jest wielu powołanych, a mało będzie wybranych. Cieszyn 1864, s. 10—11; K. Bartoszewski; Ku Polsce. Kartki z dziejów Śląska. Warszawa 1920.

<sup>37</sup> J. Chlebowczyk; Wybory..., s. 215—254.

<sup>38</sup> P. Stalmach; Towarzystwo Polityczne Katolickie w Cieszynie. „Gwiazdka Cieszyńska” 1883 s. 419—422; E. Grim; Rzut oka na 50-lecie polsko-katolickiej organizacji politycznej Ziemi Cieszyńskiej „Związek Śląskich Katolików. Cieszyn 1933 s. 10—11.

<sup>39</sup> F. Michejda; Ewangelicy a sprawa narodowa na Śląsku. Cieszyn 1883; s. 36—38, 152—195. A Cinciała; Sprawozdanie Politycznego Towarzystwa Ludowego z I walnego zebrania. Cieszyn 1884. P. Stalmach; W obronie własnej. Cieszyn 1884; P. Stalmach; Światło prawdy w stosunkach narodowych Śląska. „Gwiazdka Cieszyńska” 1884 s. 189—200, 241—248, 257—262. J. Chlebowczyk; Świadomość społeczna i narodowa..., s. 130—135; Tenże; Wybory..., s. 255—262.

<sup>40</sup> A Cinciała; W obronie „Czytelni”. (w:) Pamiętnik Czytelni Ludowej w Cieszynie na Śląsku Austriackim. Cieszyn 1887, nr 44 s. 40—57; P. Stalmach, W obronie własnej. Cieszyn 1887, też „Gwiazdka Cieszyńska” 1887 s. 441—448, 457—463. J. Chlebowczyk; Świadomość społeczna i narodowa..., s. 141—149.

<sup>41</sup> E. Grim; Paweł Stalmach..., s. 118—119; Uwagi Andrzeja Cinciały o Pawle Stalmachu (wyd. Ludwik Brożek) „Zaranie Śląskie 1932 nr 2 s. 106—115; L. Brożek; Wstęp do Uwag A. Cinciały o Pawle Stalmachu. Tamże, s. 102—105; Z. Hierowski; Trzy pamiętniki. „Poseł Ewangelicki” 1938 nr 15—17.

Irena Homola Skąpska

KRAKÓW

## GALICYJSKIE KONTAKTY PAWŁA STALMACHA

„Ufam tylko, iż jako narodowość nasza Polakom nie jest obojętną, tak też zależeć im będzie, aby na Śląsku nie upadła”<sup>1</sup> — w ten sposób pisał Paweł Stalmach do księcia Jerzego Lubomirskiego, któremu został przedstawiony w 1846 r., w czasie gdy studiował teologię w Wiedniu. Był to jeden z pierwszych kontaktów z Polską i Polakami czołowego później działacza narodowego Śląska Cieszyńskiego, obracającego się dotąd w środowisku studentów czeskich i słowiańskich. Lubomirskiego i Stalmacha dzieliło właściwie wszystko: urodzenie, różnica wieku, wykształcenie, pozycja majątkowa i rodzinne koligacje. Pomimo to ordynat przeworski i skromny student, syn posłańca miejskiego, szybko zbliżyli się do siebie. Połączyła ich bowiem dążność do stworzenia warunków dla rozwoju ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. „Księżę — wspominał później Stalmach — zapraszał mnie odtąd i bywałem często u niego, u niego też poznałem kilka innych osób z arystokracji”. Ze swej strony Stalmach przedstawił Lubomirskiemu cieszyńskiego adwokata Ludwika Kluckiego, gdy ten przyjechał do Wiednia<sup>2</sup>. Stalmach był tym, który przybliżył Lubomirskiemu, poważnemu słowianofilowi, sprawy narodowe, społeczne i kulturalne ziemi cieszyńskiej. Równocześnie jednak Lubomirski odegrał inspirującą rolę, zachęcając Stalmacha do pracy nad odrodzeniem Śląska, uzmysławiając mu znaczenie instytucji i stowarzyszeń polskich, jakie powinny powstać na tej ziemi. Rzucone ziarno zaczęło kiełkować.

Po przyjeździe na wakacje w 1847 r. do Cieszyna, Stalmach wraz ze swoim przyjacielem Andrzejem Cinciałą wyruszyli w Cieszyńskie celem lepszego poznania życia mieszkańców i zebrania środków dla kółka uczniowskiego przy ewangelickim gimnazjum, ćwiczącym się w nauce języka polskiego. Następnie zabrali się z furmanami jadącymi po sól do Wieliczki i pojechali do Krakowa. W kieszeni miał Stalmach polecając listy od Kluckiego wokół którego zgrupowała się w Cieszynie garstka młodzieży gimnazjalnej pragnącej uczyć się polskiego. Celem wyprawy było zwiedzenie Krakowa i zdobycie książek dla Towarzystwa uczących się języka polskiego w Cieszynie<sup>3</sup>. Młodzi ludzie udali się do prof. Józefa Muczkowskiego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, skąd otrzymali książki. Rozmawiali także z profesorem archeologii Józefem Łepkowskim, rodowitym Krakowianinem. którego dom przy ul. Straszewskiego 27 był miejscem spotkań miejscowej elity.

<sup>36</sup> L. Otto; Dlaczego jest wielu powołanych, a mało będzie wybranych. Cieszyn 1864, s. 10—11; K. Bartoszewski; Ku Polsce. Kartki z dziejów Śląska. Warszawa 1920.

<sup>37</sup> J. Chlebowczyk; Wybory..., s. 215—254.

<sup>38</sup> P. Stalmach; Towarzystwo Polityczne Katolickie w Cieszynie. „Gwiazdka Cieszyńska” 1883 s. 419—422; E. Grim; Rzut oka na 50-lecie polsko-katolickiej organizacji politycznej Ziemi Cieszyńskiej „Związek Śląskich Katolików. Cieszyn 1933 s. 10—11.

<sup>39</sup> F. Michejda; Ewangelicy a sprawa narodowa na Śląsku. Cieszyn 1883; s. 36—38, 152—195. A Cinciała; Sprawozdanie Politycznego Towarzystwa Ludowego z I walnego zebrania. Cieszyn 1884. P. Stalmach; W obronie własnej. Cieszyn 1884; P. Stalmach; Światło prawdy w stosunkach narodowych Śląska. „Gwiazdka Cieszyńska” 1884 s. 189—200, 241—248, 257—262. J. Chlebowczyk; Świadomość społeczna i narodowa..., s. 130—135; Tenże; Wybory..., s. 255—262.

<sup>40</sup> A Cinciała; W obronie „Czytelni”. (w:) Pamiętnik Czytelni Ludowej w Cieszynie na Śląsku Austriackim. Cieszyn 1887, nr 44 s. 40—57; P. Stalmach, W obronie własnej. Cieszyn 1887, też „Gwiazdka Cieszyńska” 1887 s. 441—448, 457—463. J. Chlebowczyk; Świadomość społeczna i narodowa..., s. 141—149.

<sup>41</sup> E. Grim; Paweł Stalmach..., s. 118—119; Uwagi Andrzeja Cinciały o Pawle Stalmachu (wyd. Ludwik Brożek) „Zaranie Śląskie 1932 nr 2 s. 106—115; L. Brożek; Wstęp do Uwag A. Cinciały o Pawle Stalmachu. Tamże, s. 102—105; Z. Hierowski; Trzy pamiętniki. „Poseł Ewangelicki” 1938 nr 15—17.



## GALICYJSKIE KONTAKTY PAWŁA STALMACHA

„Ufam tylko, iż jako narodowość nasza Polakom nie jest obojętną, tak też zależeć im będzie, aby na Śląsku nie upadła”<sup>1</sup> — w ten sposób pisał Paweł Stalmach do księcia Jerzego Lubomirskiego, któremu został przedstawiony w 1846 r., w czasie gdy studiował teologię w Wiedniu. Był to jeden z pierwszych kontaktów z Polską i Polakami czołowego później działacza narodowego Śląska Cieszyńskiego, obracającego się dotąd w środowisku studentów czeskich i słowiańskich. Lubomirskiego i Stalmacha dzieliło właściwie wszystko: urodzenie, różnica wieku, wykształcenie, pozycja majątkowa i rodzinne koligacje. Pomimo to ordynat przeworski i skromny student, syn posłańca miejskiego, szybko zbliżyli się do siebie. Połączyła ich bowiem dążność do stworzenia warunków dla rozwoju ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. „Księżę — wspominał później Stalmach — zapraszał mnie odtąd i bywałem często u niego, u niego też poznałem kilka innych osób z arystokracji”. Ze swej strony Stalmach przedstawił Lubomirskiemu cieszyńskiego adwokata Ludwika Kluckiego, gdy ten przyjechał do Wiednia<sup>2</sup>. Stalmach był tym, który przybliżył Lubomirskiemu, poważnemu słowianofilowi, sprawy narodowe, społeczne i kulturalne ziemi cieszyńskiej. Równocześnie jednak Lubomirski odegrał inspirującą rolę, zachęcając Stalmacha do pracy nad odrodzeniem Śląska, umysławiając mu znaczenie instytucji i stowarzyszeń polskich, jakie powinny powstać na tej ziemi. Rzucone ziarno zaczęło kiełkować.

Po przyjeździe na wakacje w 1847 r. do Cieszyna, Stalmach wraz ze swoim przyjacielem Andrzejem Cinciałą wyruszyli w Cieszyńskie celem lepszego poznania życia mieszkańców i zebrania środków dla kółka uczniowskiego przy ewangelickim gimnazjum, ćwiczącym się w nauce języka polskiego. Następnie zabrali się z furmanami jadącymi po sól do Wieliczki i pojechali do Krakowa. W kieszeni miał Stalmach polecając listy od Kluckiego wokół którego zgrupowała się w Cieszynie garstka młodzieży gimnazjalnej pragnącej uczyć się polskiego. Celem wyprawy było zwiedzenie Krakowa i zdobycie książek dla Towarzystwa uczących się języka polskiego w Cieszynie<sup>3</sup>. Młodzi ludzie udali się do prof. Józefa Muczkowskiego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, skąd otrzymali książki. Rozmawiali także z profesorem archeologii Józefem Łepkowskim, rodowitym Krakowianinem, którego dom przy ul. Straszewskiego 27 był miejscem spotkań miejscowej elity.

Wracali piechotą z książkami na plecach, ale z nawiązanymi kontaktami z osobistościami krakowskimi. Te pierwsze nici łączące Śląsk Cieszyński z Krakowem miały stosunkowo szybko przekształcić się w ścisłe i owocne kontakty.

Po wybuchu rewolucji w 1848 r. w Wiedniu, namówiony przez Lubomirskiego Stalmach wziął udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze. Tam zaprotestował przeciwko włączeniu Ślązaków do sekcji czesko-słowiańskiej i zostali oni przydzieleni do grupy polskiej. Pozwoliło to na zbliżenie do Polaków przybyłych na Zjazd z Galicji, którzy według opinii Stalmacha powitali go entuzjastycznie: „Nie wypowiem ci tych radości, z którymi mnie bracia galicyjscy, a Polacy przyjęli — pisał do Cinciały — całowali, obłapiali, ściskali mnie”<sup>4</sup>. Poza ścisłą współpracą w czasie Zjazdu z Lubomirskim, opracowaniem wspólnie z ówczesnym studentem prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego Andrzejem Kotulą memoriału żądającego ustalenia przyszłości Śląska w ścisłym związku z całą Polską, zawarł wówczas Stalmach wiele nowych znajomości. Z niektórymi uczestnikami Zjazdu, jak adwokat lwowski Karol Malisz lub Kalikst Horoch powstaniec 1830 r., pozostawał Stalmach w kontaktach wiele lat.

Po rozbiciu Zjazdu Słowiańskiego powrócił Stalmach do Cieszyna i od sierpnia 1848 objął redakcję „Tygodnika Cieszyńskiego”, rozwijając przy tym ożywioną działalność jako współzałożyciel Czytelni Polskiej, a na wiosnę 1849 r. Biblioteki Polskiej dla ludu Księstwa Cieszyńskiego, której został bibliotekarzem. Przyszli mu wówczas z pomocą Polacy z Galicji. Lubomirski, choć przebywał wtedy w Wiedniu i jako deputowany do pierwszej konstytuancy austriackiej pochłonięty był działalnością polityczną, zalecał Stalmachowi aby pisał „stosownie do czasu”<sup>5</sup>, starał się działać rozważnie i praktycznie. Dzięki Lubomirskiemu, sprawującemu funkcję kuratora, Zakład Narodowy im. Ossolińskich przekazywał książki na ręce Stalmacha, dla cieszyńskiej Czytelni i Biblioteki. Oprócz tego księgarze lwowscy a przede wszystkim pochodzący z Cieszyna Jan Milikowski, ponadto Kajetan Jabłoński i P. F. Piller znacznie przyczynili się do powiększenia cieszyńskich zbiorów. Również osoby prywatne ze Lwowa jak np. Dawid Dawidowicz ksiądz wikary lwowskiej archikatedry ormiańskiej, Stanisław Przyłęcki sekretarz Towarzystwa Gospodarczego, bibliotekarz Ossolineum, Julian Horoszkiewicz spis-kowiec, pisarz, wysyłali książki Stalmachowi. Pisarka, wychowawczyni prowadząca w Tarnowie, a następnie we Lwowie szkołę dla dziewcząt, Julia Goczałkowska przysyłała mu redagowane przez siebie pismo „Wianki”, a znów z Krakowa ksegarze i nauczyciele, jak np. Józef Brodowski nauczyciel rysunków w gimnazjum św. Anny. podręczniki polskie i ecyklopedie. Specjalnie nastawienie mieszkańców Lwowa do Stalmacha zwiąże określił Milikowski: „muszę wyznać, że przedsięwzięcie wasze, jako będące ze wszech miar chwalebne i na wszelkie wsparcie ze strony władz zasługujące, znalazło we Lwowie zupełne uznanie, pochwały należne i jak widzicie dobry skutek”<sup>6</sup>.

W jesieni 1849 r. Lubomirski wrócił do Lwowa, co ożywiło korespondencję ze Stalmachem. Relacjonował on Księciu swoje poczynania i trudności związane z wydawaniem „Tygodnika Cieszyńskiego” oraz miesięcznika „Przegląd wypadków politycznych”, nie wstydząc się upraszać Lubomirskiego „o przyczynienie się”<sup>7</sup>. W odpowiedzi Lubomirski nie tylko zasiłił finansowo redaktora, oraz

zaabonował 14 numerów pisma dla chłopów w swoich dobrach, lecz także rozpropagował „Tygodnik Cieszyński” w Galicji i agitował za przekazywaniem książek dla Czytelni Ludowej. Przyczyniło się to do umocnienia pozycji Stalmacha, a z drugiej strony umożliwiło działaczom śląskim poprzez prasę i książki zapoznanie się z kulturą i dziejami polskimi. Czasopisma Stalmacha zyskiwały sobie coraz większą popularność, zwłaszcza wśród ludu galicyjskiego, skąd pojawiały się żądania, aby redaktor zwiększył ich nakład albo wydawał nowe pozycje. Tymczasem w 1851 r. rozpowszechnianie „Tygodnika” i „Przeglądu” zostało w Galicji zakazane, a wkrótce zabroniono wydawania ich także na Śląsku Cieszyńskim. Mając wówczas więcej czasu zajął się Stalmach organizowaniem polskiego teatru amatorskiego. Andrzej Cinciała kończący wówczas w Krakowie studia prawnicze, przekazywał mu teksty sztuk polskich. W 1852 r. odbyło się w sali ratusza pierwsze przedstawienie „Chłopów arystokratów” Anczyca<sup>8</sup>.

Stalmach nie poddał się jednak i w miejsce „Tygodnika Cieszyńskiego” rozpoczął wydawanie „Gwiazdki Cieszyńskiej” jako pisma niepolitycznego. Porywając się na to, od początku liczył na poparcie w Galicji. Apelowal do studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i młodzieży o zbieranie przedpłat na prenumeratę, prosił także o nadsyłanie artykułów i opowieści nadających się do wydawnictwa. W 1853 r. miał w Galicji 135 prenumeratorów, na Śląsku Cieszyńskim 120, co razem nie zapewniało bytu pismu. Znów pukał do drzwi zamożnych protektorów, we Lwowie do Lubomirskiego, w Krakowie Mieczysława Dzieduszyckiego, którego zachęcił do współdziałania na rzecz odrodzenia Śląska. Ponadto w 1854 r. wydrukował odezwę z apelem o pomoc i rozesłał ją do znanych i nieznanymi osobistości galicyjskich. Akcja przyniosła efekty, inteligencja, ziemianie, włościanie nawet, wpłacali prenumeratę. Poparło Stalmacha także duchowieństwo, a biskup tarnowski Józef Pukalski zresztą rodem z Cieszyna, nie tylko sam zaprenumerował „Gwiazdkę”, lecz także zalecał pismo w swojej diecezji. Zwrócił się również Stalmach do redakcji czasopism lwowskich i krakowskich z prośbą o zamieszczanie ogłoszeń o „Gwiazdce Cieszyńskiej” i zasadach prenumeraty, a ponieważ odpowiednimi środkami finansowymi nie dysponował, proponował, że na zasadzie wzajemności będzie reklamował ich wydawnictwa. Pomysł chwycił i w wielu pismach ukazywały się reklamy „Gwiazdki”, nawet znany krakowski wydawca kalendarzy Józef Czech reklamował tygodnik Stalmacha<sup>9</sup>.

Wydaje się jednak, że najwięcej zyskał Stalmach w czasie pobytu w Krakowie, gdzie przyjechał w 1854 r. w celu zdobycia prenumeratorów, ale przede wszystkim współpracowników, którzy nadsyłaliby artykuły do tygodnika. Obracał się wtedy w kołach literatów, pisarzy, wydawców, a osobiste kontakty przyniosły mu wiele nowych autorów, czytelników, a także przyjaciół. Dużo pomógł mu wówczas w nawiązaniu cennych znajomości Władysław Ludwik Anczyc pisarz dramatyczny i działacz oświatowy, dzięki któremu poznał Zygmunta Kaczkowskiego poetę i powieściopisarza oraz profesora Wincentego Pola geografa. Anczyc również później, po 1858 r. gdy już przeniósł się do Warszawy nie zapominał o Stalmachu i „Gwiazdce”. Zdobywał dla niego polskie książki, nuty, śpiewniki i sztuki dramatyczne, a dzięki jego staraniom uzyskała „Gwiazdka” pozwolenie na debiut w Królestwie Polskim. Dzięki jego pośrednictwu warszawska fir-



ma Gebethner i Wolff przysyłała mu książki, pokrywając nawet kosztą przesyłki<sup>10</sup>.

Kontakty galicyjskie Stalmacha początkowo ograniczały się głównie do Krakowa i Lwowa, skąd zwłaszcza liczni nauczyciele, nadsyłali artykuły i rozprawki, z czasem jednak rozszerzyły się na Tarnów, Przemyśl, Nowy Sącz, nawet Sanok. Z większych i mniejszych ośrodków miejskich płynęły pieniądze, książki, słowa poparcia i otuchy, a wraz ze zmianami sytuacji politycznej w monarchii austriackiej, także inspiracje. Po ogłoszeniu dyplomu październikowego w 1860 r. i okólnika ministra Antoniego Schmerlinga wzywającego do składania opinii i życzeń kraju, Galicja odpowiedziała na to wezwanie opracowaniem memoriału w którym domagano się swobód administracyjnych i obywatelskich, a z którym specjalna delegacja miała pojechać do Wiednia. Wówczas ze Lwowa odezwał się głos aby i Ślązacy, „którym język polski jest drogi” podnieśli także głos w jego obronie<sup>11</sup>. Wezwanie to wydrukowała „Gwiazdka Cieszyńska”, a Polacy w Cieszynie ze Stalmachem i Cinciałą na czele ułożyli petycję do posłów galicyjskich prosząc o wprowadzenie języka polskiego do szkół, sądów i administracji oraz żeby „Prześwietna Deputacja” galicyjska raczyła i ich interesy zastępować. Bez wątpienia działania z Galicji wpłynęły pobudzająco na rozwijający się ruch narodowy, choć postulaty wysuwane przez Polaków ze Śląska Cieszyńskiego nie prędko zostały zrealizowane. Patent lutowy wkrótce zniweczył wszelkie nadzieje Polaków.

Tymczasem Stalmach poszukiwał stałego współpracownika do redakcji i rozglądał się za nim głównie w Galicji. Znany publicysta lwowski, redaktor „Gazety Narodowej” popularny Jan Dobrzański rekomendował Stalmachowi młodego nauczyciela, pisarza i dziennikarza Tadeusza Szumskiego. Z Krakowa zainteresował się ofertą Michał Bałucki, który jeszcze jako student współpracował z pismem Stalmacha, ale ostatecznie nie zdecydował się na wyjazd do Cieszyna. Kolejny kandydat Jan K. Turski był już dość znanym literatem, członkiem redakcji „Niewiasty” i od kilku lat pisał do „Gwiazdki”. We wrześniu 1862 wyjechał Turski do Cieszyna, lecz po dwóch miesiącach powrócił do Krakowa. Jak z raportów policyjnych wynikało „nie znalazł on w redakcji Gwiazdki Cieszyńskiej spodziewanego oddźwięku”<sup>13</sup>. Ostatecznie Stalmach zrezygnował z poszukiwań pracownika redakcyjnego w Galicji. Powodzeniem natomiast zakończyły się starania o sprowadzenie grupy aktorów krakowskich, którzy w 1863 r. dali szereg przedstawień w sali miejskiej. Po raz pierwszy w dziejach miasta wystąpił tu polski teatr zawodowy.

W kwietniu 1863 na skutek obniżenia wysokości kaucji udało się Stalmachowi przekształcić „Gwiazdkę Cieszyńską” w pismo polityczne, dzięki czemu stało się ono kroniką powstania styczniowego. Sam Stalmach działał czynnie na rzecz powstania, udzielał pomocy powstańcom przejeżdżającym przez Cieszyn, ułatwiał wyjazdy zwerbowanej młodzieży do Galicji, współpracował z krakowskim Komitetem Pań. Po upadku powstania i na Stalmacha spadły represje, gnębiono go konfiskatami i procesami. Za przedrukowanie w „Gwiazdce Cieszyńskiej” artykułu z „Gońca Lwowskiego” skazano go na miesiąc więzienia i karę pieniężną<sup>14</sup>. Prześladowanie Stalmacha i jego twarda walka o utrzymanie „Gwiazdki” jednały mu uznanie w Galicji, a w zbliżeniu między tymi dzielnicami odegrały istotną rolę tzw. zabawy narodowe. Zainicjowana przez Czytelnię Ludową i Stalmacha we

wrześniu 1868 r. odbyła się zabawa narodowa w Ropicy koło Cieszyna, wprawdzie bez udziału Galicjan, lecz w patriotycznym nastroju, mówiono bowiem o wskrzeszeniu Polski i oderwaniu Galicji od Austrii. Wygłoszono odczyt o życiu i działalności Franciszka Smolki, a uczestnicy spotkania wysłali do niego telegram z wyrazami poważania i sympatii. Specjalnie uroczysty charakter miała zabawa narodowa w Sibicy pod Cieszynem urządzona 22 sierpnia 1869 r. Zaproszenia na nią drukowały pisma galicyjskie, a bardzo wymowna była — już wcześniej wyrażana przez Stalmacha prośba — aby na zabawę przybyli również chłopci z Galicji. Władze śląskie zaniepokojone były rozmiarami, jakie mogło przybrać zgromadzenie: „Że tym razem nawet obcy Polacy przybędą, daje dużo do myślenia” — pisał starosta cieszyński do Prezydium Krajowego w Opawie<sup>15</sup>. Obawiano się uchwalenia rezolucji o przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Galicji. Wprowadzono znaczne obostrzenia, a porządku strzegła załoga wojskowa. Na zabawę przyszło z Galicji około 150 osób, przeważnie w strojach narodowych polskich, między innymi: posłowie: Jerzy Czartoryski, Mikołaj Zyblikiewicz, Stanisław Trzeciecki, dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie dr Adrian Baraniecki, adwokat, redaktor „Kraju” krakowskiego, dr Ludwik Gumpłowicz, właściciel zakładu fotograficznego, radny miejski Walery Rzewuski, delegaci z Tarnowa, włościanie z Gorlic. Na zgromadzeniu wskazywano na związki Śląska Cieszyńskiego z resztą ziem polskich, konieczność walki z germanizacją, a krakowski adwokat i poseł do sejmu krajowego oraz Rady Państwa Mikołaj Zyblikiewicz w gorących słowach zachęcał do dalszej pracy narodowej na Śląsku. Władysław Anczyc przeczytał adres mieszkańców Krakowa do Pawła Stalmacha, w dowód uznania jego wieloletniej pracy i zasług. Adres ten wydrukowany złotymi literami na pergaminie podpisało kilkuset obywateli krakowskich<sup>16</sup>. W następnych latach na śląskie zgromadzenia narodowe, które z czasem przerodziły się w wiece polityczne — zawsze zapraszano Polaków z Galicji. W 1871 r. wśród przybyłych gości znalazły się także grupy chłopców z Gorlickiego i Krakowskiego. Równocześnie Galicyjskie Towarzystwo Rolnicze mianowało Stalmacha swoim członkiem honorowym, a miasto Tarnów nadało mu honorowe obywatelstwo.

W 1873 r., przypadał jubileusz 25-lecia działalności dziennikarskiej Pawła Stalmacha. Z inicjatywy jednego ze stałym współpracowników „Gwiazdki” Mieczysława Dzieduszyckiego powołano w Krakowie Komitet Jubileuszowy, który postanowił wydać album złożony z artykułów i poezji pióra literatów z wszystkich części podzielonego zaborami kraju. W skład Komitetu obok przewodniczącego Dzieduszyckiego, wszedł m.in. Ignacy Żółtowski działacz społeczny i oświatowy, filantrop wspierający towarzystwa oświatowe Śląska Cieszyńskiego, sekretarzem został pastor z Bystrzycy, pisarz i współpracownik „Gwiazdki” Jerzy Badura. Komitet już dwa lata wcześniej rozesłał listy do znanych publicystów i pisarzy z Kraszewskim i Libeltem na czele z prośbą o nadsyłanie utworów. Księga ta miała na celu z jednej strony złożenie hołdu i wyrazów uznania dla niezmordowanego działacza i redaktora, a z drugiej dochód uzyskany ze sprzedaży albumu powinien ułatwić mu dalsze wydawanie pisma. „Ofiarą zbiorowej książki z prac celnych pisarzy polskich uczcimy zdolności, poświęcenie, wytrwałość, szlachetny trud życia Pawła Stalmacha a zebrany fundusz choć



trochę zdołamy przyczynić się do złagodzenia ciężkiej walki z losem, jaka u nas jest udziałem każdego pracownika na literackim polu” — czytamy w odezwie Komitetu Jubileuszowego<sup>17</sup>. Publikacja pt. „Wisła. Księga zbiorowa ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha” z portretem redaktora narysowanym przez Jana Matejkę i z życiorysem napisanym przez Anczyca, zawierała wiersze, opowieści, obrazki obyczajowe tak znakomitych piór jak Pol, Lenartowicz, Kraszewski, Ujejski, Chłędowski, Henryk Schmitt, Wawrzyniec Enegeštöm. Dochód z rozprzedaży księgi pozwolił Stalmachowi na zatrudnienie od 1874 r. stałego redaktora.

Lata 70-te XIX w. to okres w którym Stalmach cieszył się największą popularnością w zaborze austriackim. Miał już tutaj wiele wypróbowanych przyjaciół, a poczytna „Gwiazdka” umacniała jego pozycję. Dlatego też w tym okresie, zwłaszcza we Lwowie symbolem polskości Śląska był Stalmach i „Gwiazdka”, Stalmach i Czytelnia Ludowa i te pojęcia stały się nierozdzielne. O wszystkim co dotyczyło Stalmacha i „Gwiazdki” informowała prasa galicyjska, nie tylko szerząc w ten sposób wiedzę o Śląsku, nie tylko nawołując do przyjsia z pomocą, lecz także pobudzając Ślązaków do działalności na rzecz macierzy. Tak było, gdy Towarzystwo Naukowe zbierało składki na budowę domu w Krakowie. Wielu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego pragnęło przyczynić się i „według sił swoich być pomocnymi”<sup>18</sup>. Na ręce Stalmacha płynęły wówczas skromne składki od śląskich rolników, nauczycieli, profesorów gimnazjalnych, duchowieństwa, kupców. Gdy w 1869 r. doniesiono o urządzeniu ponownego pogrzebu Kazimierza Wielkiego, ze Śląska znów popłynęły datki na trumnę dla króla, a na lipcowe uroczystości wysłano do Krakowa specjalną delegację. Podobnie było w czasie jubileuszowych uroczystości Józefa Kraszewskiego w 1879 r. w Krakowie, gdzie obecność przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego świadczyła o ich przynależności do narodu polskiego.

Specjalnie aktywną rolę odegrały kontakty z Galicją w latach walki o prawa polityczne Polaków ze Śląska Cieszyńskiego. W 1871 r. aby ułatwić rodakom ze Śląska działalność narodową, petycje domagające się równouprawnienia języka polskiego drukowano w drukarni krakowskiej redakcji „Kraju”. Również w czasie kampanii wyborczych na Śląsku, odezwy zalecające kandydatów polskich były drukowane w Krakowie, w latach 1871, 1873. Wówczas też prasa galicyjska piętnując niemieckie systemy zjednywania sobie wyborców wzywała: „Na Śląsk! Wołają nas najpotężniejsze interesa nasze narodowe!”<sup>19</sup>.

Wspólnymi siłami Polaków ze Śląska Cieszyńskiego i Galicji dokonane zostało w 1873 r., utworzenie Bazaru Cieszyńskiego. Najbardziej zaangażowani w to przedsięwzięcie byli Ignacy Żółtowski znany ze swej działalności dla Śląska, dr Faustyn Jakubowski adwokat i radny miejski, Władysław Koziębrodzki dramaturg, Wł. Anczyk i inni. Stalmach początkowo popierał Bazar, w latach 1873—1874 objeżdżał Śląsk Cieszyński w celu pozyskania członków dla tego handlowego przedsięwzięcia. Wkrótce jednak na skutek różnicy poglądów na system prowadzenia rachunków — wystąpił ze spółki. Za nim poszło wielu Ślązaków i odebrało swoje udziały. Zaciążyło to na stosunkach Stalmacha z galicyjskimi Polakami, podobnie jak negatywnie odbiły się także zaostrażające się

spory wyznaniowe. Redaktor „Gwiazdki” początkowo przyjął zasadę łączenia katolików i ewangelików w działalności narodowej, lecz z biegiem lat zaczął się od niej oddalać. Wpłynął na to zapewne fakt, że byt pism Stalmacha opierał się głównie o katolików, oni to przede wszystkim pisali artykuły do „Gwiazdki”, oni zbierali i posyłali książki polskie, oni prenumerowali pismo. Sam redaktor niezbyt rygorystyczny w kwestiach wiary otaczał się księżmi katolickimi. Z Galicji do najczęściej drukowanych należał ks. Jan Perges proboszcz z Gumnisk, znany na Śląsku pod pseudonimem Jano spod Głodomanka lub Bożydar Prawdzic. Największy zbiór książek na Śląsk przekazał kanonik katedralny krakowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Karol Teliga. Wspomagali „Gwiazdkę” przez rozpowszechnianie prenumeraty ks. Wojciech Towarnicki proboszcz z Lipnicy Wielkiej koło Nowego Sącza, jak i ks. Józef Krukowski referent konsystorza przemyskiego. Zapewniał Stalmacha o swojej życzliwości i poparciu biskup tarnowski Józef Pukalski<sup>20</sup>. Było więc zupełnie możliwe, że właśnie pod ich wpływem Stalmach poparł utworzony w 1883 r. Związek Katolików na Śląsku Cieszyńskim. Zaogniło to, już i tak napięte stosunki między obu wyznaniem. Zgorzkniały i zmęczony tą walką Stalmach zwrócił się do kardynała, biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego — którego wielkie serce i zainteresowanie Polakami na ziemi śląskiej było znane — aby właśnie jemu przedstawić kulisy rozłamu ruchu wyznaniowego.

Pomimo tej na ogół niekorzystnej sytuacji właśnie w tym okresie doprowadził Stalmach do realizacji jednego z najważniejszych dzieł swego życia: stworzenia Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Przygotowania do realizacji tego zamierzenia trwały kilka lat i zostały sfinalizowane dzięki wydatnej pomocy z wszystkich zaborów, a zwłaszcza Galicji. Ogromne zasługi miał tutaj Marian Dubiecki historyk, powstaniec 1863 r., Sybirak, któremu pozwolono od 1880 r. przebywać w Odessie, skąd działał na rzecz Śląska Cieszyńskiego. Namówiony przez niego zamożny polski ziemianin Ignacy Bagiński ofiarował na rzecz Macierzy 30 tysięcy rubli. Stworzyło to podstawę działalności Macierzy. Dubiecki po amnestii osiadł w Krakowie w 1884 r., zaprzyjaźnił się ze Stalmachem i działał na rzecz „Gwiazdki” oraz Macierzy. Stalmach wybrany prezesem Macierzy zabiegał o zapewnienie tej instytucji popularności i poparcia. Pisał znów listy do wpływowych osób w Krakowie i Lwowie. Proponował godność delegata Macierzy, m.in. zwrócił się do Walerego Rzewuskiego, który ze względu na stan zdrowia odmówił mu, lecz gorąco propagował Macierz. W rezultacie tych starań Macierz Szkolna w 1887 r., miała już w Galicji 9 delegatów, a w tym 6 nauczycieli gimnazjalnych, 1 notariusza, 1 administratora dóbr i 1 ziemianina. Galicyjska prasa wzywała do popierania Macierzy i wkrótce na adresy redakcji zaczęły napływać składki od osób prywatnych. Ponadto organizowano festyny, loterie, okolicznościowe wieczorki dochód z nich przeznaczając dla Macierzy. Okazało się także, że na 171 członków założycieli 76 pochodziło z Galicji, a wielu z nich zaangażował sam Stalmach<sup>21</sup>.

Przejsie Stalmacha na pozycje katolickie przemieniło „Gwiazdkę” w kronikę śląskiego ruchu katolickiego i zaogniło i tak już napięte stosunki między obu wyznaniem. Ostre ataki i polemiki prasowe, do których włączyły się także czasopisma galicyjskie nie zawsze dobrze zorientowane w wewnętrznej sytuacji



Śląska Cieszyńskiego — spowodowały osamotnienie Stalmacha z którego zrezygnował cieszyński obóz narodowy, instytucje i towarzystwa. W listopadzie 1887 doszło do skutku przygotowywane od dawna oddanie „Gwiazdki Cieszyńskiej” Komitetowi Katolickiego Duchowieństwa w Księstwie Cieszyńskim. Po oddaniu pisma Stalmach wycofał się także z wszystkich towarzystw, tylko w Macierzy pozostał aż do śmierci. Odtąd kontakty Stalmacha z Galicją ograniczyły się do spraw związanych z Macierzą. Wciąż utrzymywał bliskie stosunki z Marianem Dubieciem, Walerym Rzewuskim, Wojciechem Szukiewiczem publicystą i działaczem społecznym, Janem Darosławem Amborskim lektorem języka francuskiego na Uniwersytecie we Lwowie, publicystą i dziennikarzem oraz z Władysławem Bełzą sekretarzem Ossolineum, poetą, literatem<sup>22</sup>. Niemal do ostatnich chwil życia zabiegał Stalmach o poparcie dla Macierzy w Galicji. Jak za każdym razem, tak i w tym wypadku znalazł tam pomoc i oparcie.

### Przypisy

- <sup>1</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha. Opracowali: Irena Homola, Ludwik Brożek, Wrocław, Warszawa, Kraków 1969 s. 32.
- <sup>2</sup> Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 322/76, Spuścizna po prof. Pigoni. Paweł Stalmach i Gwiazdka Cieszyńska, s. 19, 21.
- <sup>3</sup> E. Buława; Znaczenie osobistych kontaktów Pawła Stalmacha z Jerzym Lubomirskim dla rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w połowie XIX w., Zaranie Śląskie, R. 47: 1984 s. 229—244.
- <sup>4</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 26.
- <sup>5</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 30.
- <sup>6</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 29.
- <sup>7</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 30—32, 34—37.
- <sup>8</sup> K. Olszewski; Z kronik teatralnych Zagłębia i Śląska, Kraków 1960 s. 27.
- <sup>9</sup> I. Homola; Tygodnik Cieszyński i Gwiazdka Cieszyńska pod redakcją Pawła Stalmacha 1848—1887, Katowice, Kraków 1968 s. 50—53.
- <sup>10</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 43—44, 54—55, 62—63.
- <sup>11</sup> Gwiazdka Cieszyńska 1861 nr 1 s. 5.
- <sup>12</sup> I Homola; Śląsk Cieszyński w opinii prasy galicyjskiej w latach 1861—1914, Studia i materiały z dziejów Śląska, t. 8, Wrocław, Warszawa, Kraków 1967 s. 186.
- <sup>13</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 85.
- <sup>14</sup> I. Homola; Tygodnik Cieszyński s. 85.
- <sup>15</sup> WAP Katowice. Oddział w Cieszynie. Bezirkshauptmannschaft Teschen nr 193 s. 53.
- <sup>16</sup> Gwiazdka Cieszyńska 1869 nr 35, Gazeta Narodowa 26 VIII 1869, 27 VIII 1869, 28 VIII 1869, Czas 25 VIII 1869, por. Galicz J., Z minionych lat, Cieszyn 1937 s. 90—98.
- <sup>17</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 118—119.
- <sup>18</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 49—51.
- <sup>19</sup> I. Homola; Śląsk w opinii s. 191.
- <sup>20</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 46, 127—128.
- <sup>19</sup> I. Homola; Śląsk w opinii s. 202—205.
- <sup>22</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 150—161.

Michał Heller

CIESZYN

## PAWEŁ STALMACH NA ZJEŹDZIE SŁOWIAŃSKIM W PRADZE (czerwiec 1848 r.)

Rok 1848 przyniósł doniosłe zdarzenia dla rozwoju świadomości narodowej i systemu rządów parlamentarnych w Europie. Na fali Wiosny Ludów rozpisano wybory do ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem. Rząd austriacki w obawie przed izolacją na terenie Niemiec zgodził się na przeprowadzenie głosowania do Zgromadzenia Narodowego i na obszarze swojej monarchii<sup>1</sup>.

Kiedy w dniu 13 marca 1848 r. Wiedeń dał hasło do rewolucji w całym państwie, wśród narodowości chłopskich monarchii rozwój świadomości narodowej przekroczył zasadniczy etap. Ruchy do tej pory kulturalno-etnograficzno-literackie stały się ruchami politycznymi. Przywódcy czescy zwrócili się do cesarza o zjednoczenie krajów Czech, Moraw i Śląska w autonomiczną jednostkę z własnym sejmem i rządem. W dniu 8 kwietnia cesarz wyraził zgodę, ale już w dniu następnym wiedeński Związek Niemców z Czech, Moraw i Śląska ogłosił protest przeciwko petycjom praskim. Domagał się dalej przyłączenia tych ziem do tworzących się Niemiec.

Słowianie naddunajscy bojąc się grożącego im niebezpieczeństwa ze strony jednoczących się Niemiec i powstającego centralistycznego państwa węgierskiego wysunęli koncepcję zjednoczenia Słowian którą chciano przedstawić na Zjeździe Słowiańskim zwołanym na początek 1848 r. do Pragi. Myśl ta zrodziła się niezależnie, już w kwietniu 1848 r., u Chorwatów, Słowaków, Czechów i Polaków z Poznańskiego. Sejm frankfurcki stanowił tu przykład i zachętę dla Słowian. Zjazd Słowiański miał propagować też ideę austrosławizmu<sup>2</sup>. Kongres Słowiański w Pradze był szczególną próbą uregulowania na drodze rokowań przyszłych stosunków sąsiadujących ze sobą narodów słowiańskich, głównie w monarchii habsburskiej. Zjazd liczył 340 osób, w tym 50 Polaków<sup>3</sup>.

W Zjeździe wzięli udział także Polacy ze Śląska Cieszyńskiego: redaktor Paweł Stalmach i prawnik Andrzej Kotuła, oraz Czech profesor cieszyńskiego gimnazjum Ernest Plucar<sup>4</sup>. Memoriał podpisany przez grupę dziesięciu Ślązaków (m.in. pastora Jan Winklera i adwokata dra Ludwika Kluckiego) i skierowany do Zjazdu podaje, że z omawianego terenu wysłano również do Pragi artystę-malarza

Śląska Cieszyńskiego — spowodowały osamotnienie Stalmacha z którego zrezygnował cieszyński obóz narodowy, instytucje i towarzystwa. W listopadzie 1887 doszło do skutku przygotowywane od dawna oddanie „Gwiazdki Cieszyńskiej” Komitetowi Katolickiego Duchowieństwa w Księstwie Cieszyńskim. Po oddaniu pisma Stalmach wycofał się także z wszystkich towarzystw, tylko w Macierzy pozostał aż do śmierci. Odtąd kontakty Stalmacha z Galicją ograniczyły się do spraw związanych z Macierzą. Wciąż utrzymywał bliskie stosunki z Marianem Dubieciem, Walerym Rzewuskim, Wojciechem Szukiewiczem publicystą i działaczem społecznym, Janem Darosławem Amborskim lektorem języka francuskiego na Uniwersytecie we Lwowie, publicystą i dziennikarzem oraz z Władysławem Bełzą sekretarzem Ossolineum, poetą, literatem<sup>22</sup>. Niemal do ostatnich chwil życia zabiegał Stalmach o poparcie dla Macierzy w Galicji. Jak za każdym razem, tak i w tym wypadku znalazł tam pomoc i oparcie.

## Przypisy

<sup>1</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha. Opracowali: Irena Homola, Ludwik Brożek. Wrocław, Warszawa, Kraków 1969 s. 32.

<sup>2</sup> Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 322/76, Spuścizna po prof. Pigoniu. Paweł Stalmach i Gwiazdka Cieszyńska, s. 19, 21.

<sup>3</sup> E. Buława; Znaczenie osobistych kontaktów Pawła Stalmacha z Jerzym Lubomirskim dla rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w połowie XIX w., Zaranie Śląskie, R. 47: 1984 s. 229—244.

<sup>4</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 26.

<sup>5</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 30.

<sup>6</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 29.

<sup>7</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 30—32, 34—37.

<sup>8</sup> K. Olszewski; Z kronik teatralnych Zagłębia i Śląska, Kraków 1960 s. 27.

<sup>9</sup> I. Homola; Tygodnik Cieszyński i Gwiazdka Cieszyńska pod redakcją Pawła Stalmacha 1848—1887, Katowice, Kraków 1968 s. 50—53.

<sup>10</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 43—44, 54—55, 62—63.

<sup>11</sup> Gwiazdka Cieszyńska 1861 nr 1 s. 5.

<sup>12</sup> I. Homola; Śląsk Cieszyński w opinii prasy galicyjskiej w latach 1861—1914. Studia i materiały z dziejów Śląska, t. 8, Wrocław, Warszawa, Kraków 1967 s. 186.

<sup>13</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 85.

<sup>14</sup> I. Homola; Tygodnik Cieszyński s. 85

<sup>15</sup> WAP Katowice. Oddział w Cieszynie. Bezirkshauptmannschaft Teschen nr 193 s. 53.

<sup>16</sup> Gwiazdka Cieszyńska 1869 nr 35, Gazeta Narodowa 26 VIII 1869, 27 VIII 1869, 28 VIII 1869, Czas 25 VIII 1869, por. Galicz J., Z minionych lat, Cieszyn 1937 s. 90—98.

<sup>17</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 118—119.

<sup>18</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 49—51.

<sup>19</sup> I. Homola; Śląsk w opinii s. 191.

<sup>20</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 46, 127—128

<sup>21</sup> I. Homola; Śląsk w opinii s. 202—205.

<sup>22</sup> Korespondencja P. Stalmacha s. 150—161.

## PAWEŁ STALMACH NA ZJEŹDZIE SŁOWIAŃSKIM W PRADZE (czerwiec 1848 r.)

Rok 1848 przyniósł doniosłe zdarzenia dla rozwoju świadomości narodowej i systemu rządów parlamentarnych w Europie. Na fali Wiosny Ludów rozpisano wybory do ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem. Rząd austriacki w obawie przed izolacją na terenie Niemiec zgodził się na przeprowadzenie głosowania do Zgromadzenia Narodowego i na obszarze swojej monarchii<sup>1</sup>.

Kiedy w dniu 13 marca 1848 r. Wiedeń dał hasło do rewolucji w całym państwie, wśród narodowości chłopskich monarchii rozwój świadomości narodowej przekroczył zasadniczy etap. Ruchy do tej pory kulturalno-etnograficzno-literackie stały się ruchami politycznymi. Przywódcy czeszy zwrócili się do cesarza o zjednoczenie krajów Czech, Moraw i Śląska w autonomiczną jednostkę z własnym sejmem i rządem. W dniu 8 kwietnia cesarz wyraził zgodę, ale już w dniu następnym wiedeński Związek Niemców z Czech, Moraw i Śląska ogłosił protest przeciwko petycjom praskim. Domagał się dalej przyłączenia tych ziem do tworzących się Niemiec.

Słowianie naddunajscy bojąc się grożącego im niebezpieczeństwa ze strony jednoczących się Niemiec i powstającego centralistycznego państwa węgierskiego wysunęli koncepcję zjednoczenia Słowian którą chciano przedstawić na Zjeździe Słowiańskim zwołanym na początek 1848 r. do Pragi. Myśl ta zrodziła się niezależnie, już w kwietniu 1848 r., u Chorwatów, Słowaków, Czechów i Polaków z Poznańskiego. Sejm frankfurcki stanowił tu przykład i zachętę dla Słowian. Zjazd Słowiański miał propagować też ideę austrosławizmu<sup>2</sup>. Kongres Słowiański w Pradze był szczególnie próbą uregulowania na drodze rokowań przyszłych stosunków sąsiadujących ze sobą narodów słowiańskich, głównie w monarchii habsburskiej. Zjazd liczył 340 osób, w tym 50 Polaków<sup>3</sup>.

W Zjeździe wzięli udział także Polacy ze Śląska Cieszyńskiego: redaktor Paweł Stalmach i prawnik Andrzej Kotula, oraz Czech profesor cieszyńskiego gimnazjum Ernest Plucar<sup>4</sup>. Memoriał podpisany przez grupę dziesięciu Ślązaków (m.in. pastora Jan Winklera i adwokata dra Ludwika Kluckiego) i skierowany do Zjazdu podaje, że z omawianego terenu wysłano również do Pragi artystę-malarza



Edwarda Świerkiewicza. Jednakże spis uczestników sekcji polsko-ruskiej, zwanej dalej polsko-ukraińską, sporządzony na VII posiedzeniu tejże sekcji nie podaje jego nazwiska. Nie wymienia go też Stalmach w swoich pamiętnikach. Wnosić stąd należy, że Świerkiewicz nie brał udziału w praskim zgromadzeniu.

Stalmach pozostawał pod silnym wpływem filozofii i ideologii Ludowita Štura<sup>5</sup>. Uważał on, że Celem Zjazdu Słowiańskiego, zwanego przez współczesnych soborem, było: „Żeby wszyscy Słowianie, jako dzieci jednej matki podali sobie ręce ku odpięciu nieprzyjaciela; żeby żadna narodowość przez drugą nie była udręczona, jako tego wymaga równość i sprawiedliwość; żeby Słowianie utworzyli ściślejszy związek na podstawie piśmiennej wzajemności; żeby odeprzeć pangermańskie zachcianki Frankfurtu w celu obrony całości cesarstwa rakuskiego, a nie dopuścić wcielenia Austrii do Niemiec, pod której opieką miałyby się skupić zachodnie i południowe narody słowiańskie”<sup>6</sup>.

W Pradze Polacy przyjęli Stalmacha bardzo serdecznie. W związku z tym pisał on do Andrzeja Cinciały: „Człowiecze, nie wypowiem ci tych radości, z którą mnie bracia galicyjscy a Polacy przyjęli, całowali, obłapiali, ściskali mnie — Malisz (poeta) nawet z radości płakał.”<sup>7</sup>

W dniu 2 czerwca 1848 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Kongresu, który pracował w trzech sekcjach: czesko-słowackiej, polsko-ukraińskiej i południowo-słowiańskiej. Ślązaków przydzielono do sekcji czeskiej, przeciwko czemu zaprotestował Stalmach i oświadczył wiceprzewodniczącemu Zjazdu księciu Jerzemu Lubomirskiemu, że „My, Ślązacy, jako Polacy chcemy i możemy do polskiej sekcji należeć”<sup>8</sup>. Za radą Lubomirskiego protest swój złożył na piśmie. Podpisał go też Andrzej Kotula. Wobec takiego stanowiska delegatów ze Śląska przewodniczący Zjazdu Franciszek Palacký przydzielił ich do sekcji polskiej. Stalmach uzasadniał swój krok tym, że (...) język i zwyczaje szczepu jak i interesa materialne kraju, który zastępują (reprezentują — M. H.) zbliżają się więcej do narodowości i kraju Polaków jak do Czechów”<sup>9</sup>. Była to pierwsza oficjalna manifestacja przynależności Ślązaków do narodowości polskiej<sup>10</sup>.

W czasie czwartego posiedzenia sekcji polsko-ukraińskiej wybrano Jerzego Lubomirskiego do władz naczelnych Kongresu i szesnastu członków do zgromadzenia ogólnego. Wśród nich był i P. Stalmach, który zwrócił na siebie uwagę swym śmiałym wystąpieniem w kwestii przynależności narodowej Ślązaków. Wybrano go też jako jednego z czterech pomocników sekretarza Walewskiego. W czasie kolejnego posiedzenia wspomnianej sesji w dniu 3 czerwca 1848 r. wywiązała się, w związku z owym oświadczeniem Stalmacha i Kotuli, dyskusja o Ślązackach-Polakach i Ślązackach-Czechach zainicjowana przez członka sekcji czeskiej Zapa. Czesi przygotowujący program Zjazdu postanowili, że delegaci ze Śląska wejdą w skład ich sekcji. Jednak po proteście wspomnianych delegatów okazało się, że nikogo ze Śląska nie ma w sekcji czeskiej. Na tym posiedzeniu wybrano też dwie komisje: polsko-galicyjską i ukraińsko-galicyjską. Stalmach został jednym z dwóch zastępców przewodniczącego komisji pierwszej<sup>11</sup>. Kolejne szóste posiedzenie sekcji polsko-ukraińskiej odbyło się 4 czerwca 1848 r. Dyskutowano na nim o sposobie pogodzenia Słowian Południowych z Węgrami, zaś Polacy mieli być mediatorami w tym sporze. W debacie wziął udział również Stalmach oświadczając, iż wobec

wielkiej nienawiści Węgrów do Słowian uważa za niecelowe wysyłanie na Węgry misji pokojowej. Po raz drugi Stalmach zabrał głos w czasie dyskusji nad manifestem dla ludów Europy na dziesiątym posiedzeniu sekcji w dniu 8 czerwca 1848 r. Zażądał on wtedy włączenia Śląska Austriackiego do Galicji. Postulat jego poparł wiceprezes Zjazdu Jerzy Lubomirski<sup>12</sup>. Wniosek ten nie został jednak uwzględniony. Na posiedzeniu w dniu następnym kontynuowano dyskusję nad projektem manifestu, który Kongres miał uchwalić. Na zakończenie Lubomirski odczytał dwa memoriały w sprawie przyłączenia Śląska Austriackiego do Galicji wniesione odrębnie przez Kotulę i Stalmacha. Obydwa noszą datę 8 czerwca 1848 r. Memoriał Kotuli „Dlaczego Śląsk, ile jest słowiański, łączyć się chce do Polski” stwierdza przynależność etniczną Ślązaków do narodu polskiego. Autor prosi Polaków, by ci zainteresowali się losem Ślązaków, od Czechów zaś żąda, by nie przeszkadzali w tym akcie jednoczenia się<sup>13</sup>.

Natomiast memoriał Pawła Stalmacha „Żądania Ślązaków” jest dokumentem o wiele większej wagi<sup>14</sup>. Autor wysunął w nim bowiem szereg postulatów świadczących o zrozumieniu ważności problemu śląskiego dla całego narodu polskiego. Stalmach domaga się, by Słowianie, w tym i Polacy, zajęli się Ślązaki i poruszyli to zagadnienie na forum europejskim. Jego zdaniem Śląsk Austriacki należy przyłączyć do Galicji, a Śląsk Pruski do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Stalmach żądał też zabezpieczenia praw ludności polskiej poprzez wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów. Na koniec domagał się nadania ludności Śląska swobód konstytucyjnych<sup>15</sup>.

Obydwa memoriały wzbudziły w sekcji polsko-ukraińskiej żywe zainteresowanie. Ich treść postanowiono zakomunikować Czechom. Polecono autorom, by swe memoriały wysłali na Śląsk celem uzyskania pod nimi podpisów. Chciano w ten sposób nadać im większą rangę. To ostatnie życzenie najprawdopodobniej nie zostało spełnione, skoro brak o nim wzmianki w pamiętnikach Stalmacha.

Politycy czescy żywili nadzieję, że Zjazd poprze ich walkę przeciwko roszczeniom niemieckim i opowie się za austrosławizmem. Tak też się stało<sup>16</sup>. Bardziej radykalni uczestnicy z Ludowitem Šturem na czele spowodowali, że Zjazd przyjął „Manifest do ludów Europy”, który zawierał protest przeciwko uciskowi Słowian i żądał przywrócenia suwerenności wszystkim narodom świata<sup>17</sup>.

Kongresowi Słowiańskiemu nie było jednak dane zakończyć swych obrad. W dniu 12 czerwca 1848 r. doszło w Pradze do starć z wojskami feldmarszałka Alfreda Windischgrätza. Jego armaty przerwały obrady Lipy Słowiańskiej<sup>18</sup>. W czasie zawieszenia broni (16 VI) próbowano je wznowić, ale ponowny wybuch walk przekreślił te zamierzenia. Po poddaniu się miasta członkowie Zjazdu, w tym i Stalmach, rozjechali się do domów.

Zjazd odegrał ogromną rolę w dziejach sprawy narodowościowej w Austrii. Chociaż jego rezolucje nie doczekały się realizacji uświadomiły one narodom słowiańskim w Austrii ich odrębności narodowe i prawo do samodzielności. W czasie obrad Kongresu silnie zaznaczyło się przekonanie, że narody te własną siłą mogą realizować swoje aspiracje i nie są zdane na szukanie oparcia we władzach państwowych.

Większość Zjazdu opowiedziała się za umocnieniem Austrii jako ochrony

Słowian przed niebezpieczeństwem niemieckim i carskim. To wzmocnienie miało być dokonane właśnie przez siły tych narodów.

Kongres Słowiański wezwał Prusy i Saksonię do zaprzestania prześladowań Polaków i Serbów łużyckich. Wielkim sukcesem Zjazdu było dojście do kompromisu pomiędzy Polakami a Ukraińcami w sekcji polsko-ukraińskiej. W dniu 7 czerwca 1848 r. podpisano układ polsko-ruski. Chociaż nie wszedł on w życie, mógł stać się podstawą wyjściową do przyjaznego ukształtowania obustronnych stosunków.

Udział Stalmacha i Kotuli w Zjeździe Słowiańskim był świadectwem nowych procesów świadomościowych rodzących się wśród społeczności Śląska Cieszyńskiego. Postawa obu delegatów, a zwłaszcza Stalmacha świadczyła, że rozumieli oni wielkie znaczenie prowadzenia akcji narodowej wśród Ślązaków. Temu dziełu postanowił Stalmach całkowicie poświęcić swe życie<sup>19</sup>. W następstwie Kongresu Słowiańskiego nasiliły się też kontakty działaczy narodowych tego regionu z pozostałymi ziemiami polskimi.

Stalmachowi za udział w Zjeździe odmówiono posady profesora w cieszyńskim Gimnazjum Ewangelickim. Mieszczanie zaś cieszyńscy, obalamuceni propagandą nurtu frankfurckiego, urządzili uczestnikom Zjazdu Słowiańskiego wrogie demonstracje. Wszystkie te przeciwności nie załamały jednak Stalmacha w jego pracy narodowej i społecznej wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego<sup>20</sup>.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. Chlebowczyk. Wybory i świadomość społeczna na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XIX wieku. Katowice-Kraków 1966, s. 17.

<sup>2</sup> H. Wereszycki; Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe. Kraków 1975, s. 131.

<sup>3</sup> S. Kalembka; Polskie zabiegi dyplomatyczne między powstaniem listopadowym a styczniowym (koniec 1831—1860 r.) W: Historia dyplomacji polskiej, red. L. Bazyłowe, t. 3 1795—1018. Warszawa 1982, 337.

<sup>4</sup> E. Grim; Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy. Cieszyn 1910, s. 214.

<sup>5</sup> E. Buława; Preszburski ośrodek ruchu słowiańskiego a początki polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim W: Z polsko-czechosłowackiego sąsiedztwa. Studia i szkice, red. E. Kopeć. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 702. Katowice 1985, s. 13; por. tenże: Znaczenie osobistych kontaktów Pawła Stalmacha z Jerzym Lubomirskim w połowie XIX w., Zaranie Śląskie 1984, z. 3—4, s. 229.

<sup>6</sup> E. Grim; op. cit., s. 42.

<sup>7</sup> Paweł Stalmach do Andrzeja Cinciała w Cieszynie, list 18 z końca maja 1848 W: Korespondencja P. Stalmacha, opr. L. Homola i L. Brożek. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 25.

<sup>8</sup> E. Grim; op. cit., s. 43; por. E. Grim (pseud. Jan Skryba); Paweł Stalmach — Karol Miarka. Katowice-Cieszyn 1924, s. 25.

<sup>9</sup> Protokół I posiedzenia sekcji polsko-rusińskiej z 31 V 1848 r. W: W. Wisłocki, Kongres Słowiański w r. 1848 i sprawa polska. Lwów 1927, s. 48.

<sup>10</sup> I. Homola; Stalmach Paweł, Śląski Słownik Biograficzny, t. 1. Katowice 1977, s. 239.

<sup>11</sup> Protokół I posiedzenia sekcji polsko-rusińskiej..., s. 72.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>14</sup> W. Dziewulski; Rewolucja i reakcja na Śląsku Pruskim i Austriackim (1848—1850) W: Dzieje Górnego Śląska w latach 1816—1947, red. F. Hawranek, Opole 1981, s. 135; zob. pełny tekst w załączeniu.

<sup>15</sup> Rok 1848 w Polsce. Wybór Źródeł. Wrocław 1948, s. 177.

<sup>16</sup> R. Heck, M. Orzechowski; Historia Czechosłowacji. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 219.

<sup>17</sup> V. Husa; Historia Czechosłowacji. Praga 1967, s. 166.

<sup>18</sup> W. L. Anczyc; Paweł Stalmach (W:) Wisła księga zbiorowa ku uczczeniu 25-letniej pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha. Kraków 1873, s. X; por. S. Grodziski; Franciszek Józef I. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 46.

<sup>19</sup> M. Tobiasz; Pionierzy odrodzenia narodowego na Śląsku 1763—1890. Kraków 1937, s. 70.

<sup>20</sup> W. Wisłocki; op. cit., s. 208.



## PAWEŁ STALMACH: ŻĄDANIA ŚLĄZAKÓW

Mimo pojednawczego ducha wieku naszego pojmujących i o zbawienie narodowości słowiańskiej na Śląsku zabiegających, konieczne a jawnie wyznać potrzeba, że między współnarodowymi szczepami ludność Śląska najmniej swojej słowiańskiej narodowości świadomą jest i właśnie dlatego — dotąd najmniej prawdziwą wolność przeczuwa, a gdy inne kraje słowiańskie jakich takich swobód dożyły, Śląsk ciągle w jednakiej postaci dawne uciśnienie znosi.

Niemcy ze szeregami swoich najwierniejszych służalców, nikczemnych poniemceńców, bez ustania trzymają jarzmo na karku słowiańskiego ludu. Polskie obywatelstwo, zatem mianowicie lud wiejski, żadnych swobód, które jemu np. w Galicji lub w Czechach udzielone są, przez niemiłosierdzie panów a urzędników swoich niemieckich i w tym czasie nie zyskało, gdy wszędzie wolność przemawia.

Lud bowiem bałamucony i oszukiwany przez przełożonych swoich, dawa się lekkowiernie zawodzić, a lubo bardzo czuje, czego mu potrzeba, nie wie sobie tego wypowiedzieć. Zanim tedy ci pojedynczy, którzy jego potrzebę znają, za najświętszą powinność uznają i jako najszczytniejsze powołanie sobie nakładają: z szczerą miłością i ofiarowanie się dla narodu swojego żyć, na jego oświecenie pracować, za ukazanie jemu celów jego własnych dążyć, krótko mówiąc: o wszystkim, co jest jego przeznaczeniem, pouczać go — z tem całe swoje siły wyteżać, a dalej ich nie wystarczą. W teraźniejszej zaś dla uorganizowania się wewnątrz i na zewnątrz tak ważnej dla narodów porze i w tym stanie ludności śląskiej dopiero pierwszymi promieniami wychodzącego światła oświeconej, dopiero ze snu długiego budzić się zaczynającej i zaledwie świadomości swojej narodowości polskiej, swojego pochodzenia słowiańskiego nabywającej, żądają oni:

- I. aby Słowianie wspólnie, mianowicie Polacy przed publicznością europejską zajęli się rzeczą Ślązaków.  
Gdyż wiek nasz dąży za urzeczywistnieniem tej zasady, aby narodowość z Polską mający i historią aczkolwiek przez nieprzyjemne wypadki w późniejszych wiekach odosobnioną, lecz przecie w celnych wypadkach tak sobie podobną, z nią dzielący, musi koniecznie do matki swojej Polski powrócić. Główne jest ci to historyczne podobieństwo, że ci, którzy Polskę rozszarpali, wprzód i o Śląsk się szarpali, które rozszarpanie Śląska jako największa rana dla słowiańskiego rodu na Śląsku się oznacza. W tem położeniu widząc swój kraj Ślązacy, a chcąc go bronić od zgubnego wpływu obcej narodowości, żądają jak najrychlejszego przyłączenia faktycznego do polskiej ziemi i chcą z nią losy dzielić. Przez uwagę tak na podział Śląska jako Polski czynią takowe główne żądania:
- II. aby Śląsk Austriacki do Galicji przyłączonym został i z tąże pod jednym rządem stał; Śląsk Pruski podobnie żeby z poznańskim działem Polski do równych stosunków przywiezionym był. Przez to najlepiej a jedynie tylko będzie wypełnione żądanie ich.
- III. zabezpieczenie narodowości słowiańsko-polskiej na Śląsku, więc używanie języka polskiego w urzędach i w szkołach.
- IV. przez to spojenie losów Śląska z losami Polski spodziewają się Ślązacy wszystkich konstytucyjnych swobód, jako to: wolności i równości wiary, swobodnej prasy, równości w obliczu prawa tak użytego, jak przyrodzonego, więc zniesienia pańszczyzny, której panowie niemieccy żadnego współczucia ku ludowi polskiemu nie czyniący żadnym sposobem ulekczyć nie chcą. Z takowemi żądaniami przytulając się Ślązacy do grona Słowianstwa wzywają Słowian jako braci do podpierania żądania ich.

Praga, dnia 8 czerwca 1848 r.

Idzi Panie

CIESZYN

## „BÓJ NA DOBROPOLU” JAKO PROGRAM IDEOWO-POLITYCZNY PAWŁA STALMACHA W POCZĄTKACH JEGO DZIAŁALNOŚCI NARODOWEJ

„Bój na Dobropolu”<sup>1</sup> zajmuje w całokształcie działalności publicystycznej i literackiej Pawła Stalmacha miejsce dość szczególne. Przede wszystkim jest to jego pierwsze przedsięwzięcie artystyczne. Stanowi zatem swego rodzaju credo polityczne autora — Polaka i Słowianina. W trakcie pobytu poprzedzającego powstanie dzieła w Preszburgu (Bratysławie) zetknął się on z uczniami Ludovita Štúra, wybitnego słowackiego budziciela narodowego. Po przybyciu do Wiednia zetknął się z literaturą słowiańską (serbską), a także z polską literaturą historyczną. Z tego powodu „Bój na Dobropolu” zainteresował już badaczy, głównie historyków literatury. Odrębne opracowanie poświęcił mu Roman Bogacki<sup>2</sup>. Autor poddał analizie konwencję literacką dzieła, wskazując na jego podobieństwa do serbskich pieśni bohaterskich<sup>3</sup>. Zagadnienie to zainteresowało także wybitnego znawcę historii literatury śląskiej, Wincentego Ogrodzińskiego<sup>4</sup>. Natomiast inni autorzy traktujący o Stalmachu ujmowali problematykę raczej ze stanowiska historyczno-literackiego<sup>5</sup>. Tymczasem powstanie tego dzieła zbiegło się z ważnymi wydarzeniami w życiu Pawła Stalmacha. Po pierwsze — wraz ze studiami kończył się proces formowania sylwetki politycznej autora. Po drugie — zbliżał się termin powszechnego Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Z tych względów warto omówić następujące zagadnienia wiążące się z omawianym dziełem: geneza utworu, problem jego treści ideowych, możliwości percepcji społecznej i mediowania dzieła.

„Bój na Dobropolu” powstał — jak pisze sam Stalmach w przedmowie — w 1847 roku<sup>6</sup>. W tym czasie, w 1842 roku na Śląsku Cieszyńskim rozpoczyna aktywną działalność grupa działaczy pracujących nad rozbudzeniem polskiego życia narodowego. Usiłowała ona pozyskać dla idei szerokie rzesze ludu cieszyńskiego, m.in. poprzez tworzenie czytelni ludowych. Stalmach jakkolwiek przebywał wówczas na studiach w Wiedniu<sup>7</sup>, żywo interesował się wydarzeniami zachodzącymi na Śląsku Cieszyńskim i w samym Cieszynie, których był bądź bezpośrednim inicjatorem (np. poprzez organizację kółek samokształceniowych, powoływanych m.in. dla pogłębienia znajomości języka polskiego)<sup>8</sup>, bądź też uważnym obserwatorem<sup>9</sup>. Zdawał sobie doskonale sprawę że podstawowe trudności w rozwoju świadomości narodowej tkwiły w braku wykształconych ludzi, książek i zro-

## PAWEŁ STALMACH: ŻĄDANIA ŚLĄZAKÓW

Mimo pojedynczego ducha wieku naszego pojmujących i o zbawienie narodowości słowiańskiej na Śląsku zabiegających, konieczne a jawnie wyznać potrzeba, że między współnarodowymi szczepami ludność Śląska najmniej swojej słowiańskiej narodowości świadomą jest i właśnie dlatego — dotąd najmniej prawdziwą wolność przeczuwa, a gdy inne kraje słowiańskie jakich takich swobód dożyły, Śląsk ciągle w jednakiej postaci dawne uciśnienie znosi.

Niemcy ze szeregami swoich najwierniejszych służalców, nikczemnych poniemiezców, bez ustania trzymają jarzmo na karku słowiańskiego ludu. Polskie obywatelstwo, zatem mianowicie lud wiejski, żadnych swobód, które jemu np. w Galicji lub w Czechach udzielone są, przez niemilosierdzie panów a urzędników swoich niemieckich i w tym czasie nie zyskało, gdy wszędzie wolność przemawia.

Lud bowiem bala mucony i oszukiwany przez przełożonych swoich, dawa się lekkowiernie zawodzić, a lubo bardzo czuje, czego mu potrzeba, nie wie sobie tego wypowiedzieć. Zanim tedy ci pojedynczy, którzy jego potrzebę znają, za najświętszą powinność uznają i jako najszczytniejsze powołanie sobie nakładają: z szczerą miłością i ofiarowaniem się dla narodu swojego żyć, na jego oświecenie pracować, za ukazanie jemu celów jego własnych dążyć, krótko mówiąc: o wszystkim, co jest jego przeznaczeniem, pouczać go — z tem całe swoje siły wyteżają, a dalej ich nie wystarcza. W teraźniejszej zaś dla uorganizowania się wewnątrz i na zewnątrz tak ważnej dla narodów porze i w tym stanie ludności śląskiej dopiero pierwszymi promieniami wychodzącego światła oświeconej, dopiero ze snu długiego budzić się zaczynającej i zaledwie świadomości swojej narodowości polskiej, swojego pochodzenia słowiańskiego nabywającej, żądają oni:

- I. aby Słowianie wspólnie, mianowicie Polacy przed publicznością europejską zajęli się rzeczą Ślązaków.  
Gdyż wiek nasz dąży za urzeczywistnieniem tej zasady, aby narodowość z Polską mający i historią aczkolwiek przez nieprzyjemne wypadki w późniejszych wiekach odosobnioną, lecz przecie w celnych wypadkach tak sobie podobną, z nią dzielący, musi koniecznie do matki swojej Polski powrócić. Główne jest ci to historyczne podobieństwo, że ci, którzy Polskę rozszarpali, wprzód i o Śląsk się szarpali, które rozszarpanie Śląska jako największa rana dla słowiańskiego rodu na Śląsku się oznacza. W tem położeniu widząc swój kraj Ślązacy, a chcąc go bronić od zgubnego wpływu obcej narodowości, żądają jak najrychlejszego przyłączenia faktycznego do polskiej ziemi i chcą z nią losy dzielić. Przez uwagę tak na podział Śląska jako Polski czynią takowe główne żądania:
- II. aby Śląsk Austriacki do Galicji przyłączonym został i z tąże pod jednym rządem stał; Śląsk Pruski podobnie żeby z poznańskim działem Polski do równych stosunków przywiezionym był. Przez to najlepiej a jedynie tylko będzie wypełnione żądanie ich.
- III. zabezpieczenie narodowości słowiańsko-polskiej na Śląsku, więc używanie języka polskiego w urzędach i w szkołach.
- IV. przez to spojenie losów Śląska z losami Polski spodziewają się Ślązacy wszystkich konstytucyjnych swobód, jako to: wolności i równości wiary, swobodnej prasy, równości w obliczu prawa tak użytego, jak przyrodzonego, więc zniesienia pańszczyzny, której panowie niemieccy żadnego współczucia ku ludowi polskiemu nie czyniący żadnym sposobem ulekczyć nie chcą. Z takowemi żądaniami przytulając się Ślązacy do grona Słowiaństwa zwywają Słowian jako braci do podpierania żądania ich.

Praga, dnia 8 czerwca 1848 r.

## „BÓJ NA DOBROPOLU” JAKO PROGRAM IDEOWO-POLITYCZNY PAWŁA STALMACHA W POCZĄTKACH JEGO DZIAŁALNOŚCI NARODOWEJ

„Bój na Dobropolu”<sup>1</sup> zajmuje w całokształcie działalności publicystycznej i literackiej Pawła Stalmacha miejsce dość szczególne. Przede wszystkim jest to jego pierwsze przedsięwzięcie artystyczne. Stanowi zatem swego rodzaju credo polityczne autora — Polaka i Słowianina. W trakcie pobytu poprzedzającego powstanie dzieła w Preszburgu (Bratysławie) zetknął się on z uczniami Ludovita Štura, wybitnego słowackiego budziciela narodowego. Po przybyciu do Wiednia zetknął się z literaturą słowiańską (serbską), a także z polską literaturą historyczną. Z tego powodu „Bój na Dobropolu” zainteresował już badaczy, głównie historyków literatury. Odrębne opracowanie poświęcił mu Roman Bogacki<sup>2</sup>. Autor poddał analizie konwencję literacką dzieła, wskazując na jego podobieństwa do serbskich pieśni bohaterskich<sup>3</sup>. Zagadnienie to zainteresowało także wybitnego znawcę historii literatury śląskiej, Wincentego Ogrodzińskiego<sup>4</sup>. Natomiast inni autorzy traktujący o Stalmachu ujmowali problematykę raczej ze stanowiska historyczno-literackiego<sup>5</sup>. Tymczasem powstanie tego dzieła zbiegło się z ważnymi wydarzeniami w życiu Pawła Stalmacha. Po pierwsze — wraz ze studiami kończył się proces formowania sylwetki politycznej autora. Po drugie — zbliżał się termin powszechnego Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Z tych względów warto omówić następujące zagadnienia wiążące się z omawianym dziełem: geneza utworu, problem jego treści ideowych, możliwości percepcji społecznej i mediewalia dzieła.

„Bój na Dobropolu” powstał — jak pisze sam Stalmach w przedmowie — w 1847 roku<sup>6</sup>. W tym czasie, w 1842 roku na Śląsku Cieszyńskim rozpoczyna aktywną działalność grupa działaczy pracujących nad rozbudzeniem polskiego życia narodowego. Usiłowała ona pozyskać dla idei szerokie rzesze ludu cieszyńskiego, m.in. poprzez tworzenie czytelni ludowych. Stalmach jakkolwiek przebywał wówczas na studiach w Wiedniu<sup>7</sup>, żywo interesował się wydarzeniami zachodzącymi na Śląsku Cieszyńskim i w samym Cieszynie, których był bądź bezpośrednim inicjatorem (np. poprzez organizację kółek samokształceniowych, powoływanych m.in. dla pogłębienia znajomości języka polskiego)<sup>8</sup>, bądź też uważnym obserwatorem<sup>9</sup>. Zdawał sobie doskonale sprawę ze podstawowe trudności w rozwoju świadomości narodowej tkwiły w braku wykształconych ludzi, książek i zro-



zumiałe dla ludu literatury<sup>10</sup>. Sam w liście z dnia 22 X 1847 pisze z Wiednia do kolegów w Cieszynie: „Zanim w Cieszynie podczas ferii bawiłem, widziałem u was piękne i chwalebne ćwiczenie się w języku ojczystym, i z tego powodu usiłowałem, usiłuję i będę usiłował uzyskać dla was do tego należną podporę”<sup>11</sup>. Jeszcze w trakcie nauki w gimnazjum, a zwłaszcza w czasie organizowania kółek samokształceniowych Stalmach wraz z kolegami dotkliwie odczuwał brak dostępu do literatury polskiej. Uważał że sam fakt posługiwania się językiem polskim, a tym bardziej gwarą cieszyńską nie stanowi wystarczającego warunku powstania inteligencji polskiej na Śląsku. Pisał bowiem w innym liście pochodzącym z tego samego okresu: „który chce być uczonym, nie ma zadosyć wiedzieć po chłopsku mówić: jego nauka powinna go podwyższyć i dać mu znajomość ojczystego języka”<sup>12</sup>. W tym zwrocie widać już świadome sformułowanie postulatu kształcenia polskiej inteligencji.

Stalmach doceniał znaczenie polskiej książki dla rozwoju ruchu narodowego. Z tego powodu zabiegał o dostarczenie polskiej literatury do Cieszyna, dla tworzącej się czytelnicy. Warto podkreślić że dbał o to, by sprowadzane przez niego książki zawierały idee słowiańskie. Szczególnie nurtował go brak na tym terenie polskiej literatury pięknej<sup>13</sup>. Była ona konieczna tym bardziej, że — jak pisał Stalmach — nauczyciele nie zawsze mówili poprawnie po polsku, niekiedy zaś znajomość języka polskiego wśród nauczycieli i pastorów była taka, że istniała obawa, iż nie zdołają nawiązać kontaktu z głównym odbiorcą ich działań, to jest z chłopem z wsi cieszyńskiej<sup>14</sup>. Inaczej mówiąc Stalmach uważał że istnieje potrzeba dostarczenia literatury polskiej przyszłym nauczycielom, ażeby mogli opanować język literacki w stopniu pozwalającym im później oddziaływać na lud cieszyński i uczyć go pięknej polszczyzny. Właśnie te względy skłoniły Stalmacha do napisania „Boju na Dobropolu”. Dla realizacji tego przedsięwzięcia posiadał w Wiedniu warunki których nie znalazłby wówczas w Cieszynie. W tutejszych bibliotekach miał dostęp do źródeł historycznych, a zwłaszcza dzieł Jana Długosza, co zresztą wyraźnie podkreślił we wstępie do drugiego wydania „Boju”<sup>15</sup>. W Preszburgu oraz w Wiedniu zetknął się z serbskim eposem bohaterskim, który stał się wzorem dla jego utworu<sup>16</sup>. Wreszcie pobyt w Wiedniu przyczynił się do ostatecznego ukształtowania postawy Stalmacha jako polskiego intelektualisty<sup>17</sup>. Wszystko to zadecydowało o literackiej formie utworu.

Nie ulega wątpliwości że w „Boju na Dobropolu” zawarł Stalmach cały swój program ideowy, choć różne jego wątki występują w różnorodnej skali. Najpełniej występuje tu idea jedności Śląska Cieszyńskiego z resztą ziem śląskich, które wówczas znajdowały się pod zaborem pruskim. Ideę tę realizuje nazywając systematycznie księcia opolskiego Mieszka księciem opolskim i cieszyńskim. Jest to niezgodne z prawdą historyczną, gdyż w 1241 r. z tytułaturze książąt opolskich nie występowała godność książąt cieszyńskich<sup>18</sup>. Program ten uzupełnia ideą jedności Śląska z resztą ziem polskich. Podkreśla wspólne pochodzenia Ślązaków z resztą mieszkańców Polski („Bo gdy Polak, co twój brat rodzony...”) <sup>19</sup> i ich zespoloną walkę przeciw Tatarom, która ostatecznie kończy się zwycięstwem najazdów. Wątek ten uzupełnia idea jedności słowiańskiej, która jednak w „Boju na Dobropolu” schodzi na dalszy plan („... liczne wojska za wolność słowiańską”) <sup>20</sup>.

Wątku ideowego jedności Śląska z resztą ziem polskich nie trzeba uzasadniać. Wypływa on już z genezy dzieła i wyraża cały dotychczasowy i późniejszy program polityczny Stalmacha. Potwierdza to list wysłany z Wiednia do Andrzeja Cinciały w Cieszynie. Píše w nim między innymi „My Ślązacy, jeśli by inaczej nie szło, czemuż nie mielibyśmy przyłączyć się do Galicji”<sup>21</sup>. Wprawdzie wypowiedź ta powstała w kontekście zbliżającego się Zjazdu Słowiańskiego w Pradze i miała miejsce już po powstaniu dzieła, jednak znakomicie oddaje stanowisko autora „Boju” w sprawie jedności ziem polskich.

Inne stanowisko zajął Stalmach w omawianym dziele w kwestii słowiańskiej. W jego działalności zajmowała ona dużo miejsca, tymczasem w „Boju na Dobropolu” ledwie można znaleźć jej dalekie echa. Trudno stwierdzić, czy wypływało to z konwencji literackiej dzieła, czy był to świadomy zabieg autora, gdyż zmagania z Tatarami w 1241 r. nie dostarczyły dostatecznych podstaw do rozwinięcia tego wątku. Wydaje się że był to zabieg celowy. Stalmach jak pisze (i czego dał przykłady) znał bardzo dobrze opis bitwy pod Legnicą Długosza. Historiograf ów pisał m.in. że oddziały czeskie stały dzień marszu od Legnicy, jednakże nie śpieszyły z udzieleniem pomocy wojskom polskim, a tej nie odmówiły nawet oddziały zakonne<sup>22</sup>. Równocześnie po klęsce legnickiej Henryka Pobożnego król czeski Przemysław Ottokar I unikał walnej bitwy z Tatarami. Swoje wojska rozmieścił za murami licznych zamków. Dzięki temu Tatarzy przeszli bez większych strat przez Morawy na Węgry. Już współcześni nie zawsze mogli zrozumieć postępowania króla czeskiego, zaś Stalmach pominął tę drażliwą sprawę milczeniem. Mógł wprawdzie napisać o tragedii Węgrów<sup>23</sup> ale Madziarzy w połowie XIX wieku znajdowali się w ostrym konflikcie z zamieszkującymi ich kraj Słowianami, których próbowali poddać ostrej madziaryzacji. Stalmach kształtował swoje poglądy polityczne między innymi w szkole wybitnego słowianofila Ludwika Štury. Z tego względu łączyły go liczne więzi przyjaźni i sympatii ze Słowakami i dlatego należy przypuszczać że jego stosunek do nieszczęść, jakie dotykały Węgrów w XIII wieku był obojętny.

Paweł Stalmach zetknął się z ideą słowiańską w Preszburgu w latach 1843—1845<sup>24</sup>. Preszburg był wówczas ogniskiem życia naukowego. W katolickiej akademii i ewangelickim gimnazjum studiowali studenci i uczniowie różnych narodowości. Obok Słowaków, Madziarów i Niemców spotykano również Czechów, Morawian, Serbów, Rusinów i Polaków<sup>25</sup>. Wymienione grupy narodowe organizowały się we własne koła, tworzone dla kształtowania określonego światopoglądu. Stalmach początkowo zapisał się do Związku Niemieckiego studentów celem zapoznania się z literaturą niemiecką. Szybko jednak zbliżył się do grupy słowiańskiej, skupionej wokół wykładającego w Katedrze Literatury Słowiańskiej Štury<sup>26</sup>. Za jego pośrednictwem nawiązał kontakt z wybitnym polskim słowianofilem, księciem Jerzym Lubomirskim, z którego inicjatywy wziął udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 r.<sup>27</sup> Rezultatem tych kontaktów była pewna zmiana w stanowisku Stalmacha wobec Czechów. Štury był twórcą idei narodowej Słowaków i antagonistą jedności czesko-słowackiej. Tymczasem Stalmach w ślad za Lubomirskim konsekwentnie unikał sporów z Czechami. Wprawdzie zawsze demonstrował niezależność od Czechów, a w wypadku Śląska

Cieszyńskiego podkreślał polskość tej ziemi, jednak w omawianym okresie wystrzegał się niepotrzebnych konfliktów z Czechami. Strzegł natomiast jedności ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Zwalczał też tych wszystkich, którzy podejmowali próby czechizacji Śląska Cieszyńskiego. Dowodem tego jest list Stalmacha wysłany z Wiednia 22 X 1847 r. do Ludwika Kluckiego, adwokata w Cieszynie<sup>28</sup>. Klucki, jakkolwiek z pochodzenia był Morawianinem, był jednak gorącym propagatorem języka polskiego. Z tego powodu Stalmach zwracał mu uwagę że powierzenie wpływu na ludność cieszyńską działaczom, których polskość jest pozorna, stanowi niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej na tym terenie. Można zatem powiedzieć że Stalmach tylko wówczas wystąpił przeciw Czechom, jeśli ich działania okazywały się niebezpieczne dla polskiego stanu posiadania w Cieszyńskim. I takie stanowisko zajął w „Boju na Dobropolu”<sup>29</sup>.

Paweł Stalmach napisał analizowany utwór z myślą o ludności Ziemi Cieszyńskiej. Nie adresował go do czytelników innych ziem polskich, gdyż — po pierwsze — zdawał sobie sprawę z niedostatku własnego talentu literackiego, a po drugie wiedział że inne regiony Polski posiadały rozwiniętą literaturę piękną i naukową<sup>30</sup>. Odbiorcą tego utworu miał być więc lud cieszyński. Stalmach doskonale rozumiał tutejsze potrzeby w zakresie literatury pięknej, pisanej w języku polskim. Dlatego pomagał w organizowaniu biblioteki dla ludu cieszyńskiego. Realizował więc to o co bezskutecznie ubiegał się wcześniej Leopold Szersznik który na początku tego stulecia w raportach pisanych do władz szkolnych domagał się książek polskich dla miejscowej ludności<sup>31</sup>. Postulaty Szersznika zrealizowali dopiero Ludwik Klucki i Paweł Stalmach wydając w 1848 r. pierwsze polskie pismo na Śląsku Cieszyńskim — „Tygodnik Cieszyński”, które niebawem przekształciło się w „Gwiazdkę Cieszyńską”. Właśnie na łamach „Tygodnika” Stalmach opublikował w 1850 r. „Bój na Dobropolu”. W tym czasie pismo miało już za sobą najtrudniejsze początki. Poszczególne egzemplarze krążyły wśród czytelników. Dzięki temu „Bój” mógł liczyć na dość szeroki odbiór społeczny. Natomiast drugie wydanie z 1890 r. wydrukowane w drukarni Karola Prochaski w Cieszynie pojawiło się w czasie, kiedy czytelnictwo polskie wśród ludności cieszyńskiej było o wiele bardziej rozwinięte, aniżeli w połowie XIX wieku. Z tego powodu należy przyjąć, że o wiele donioślejszym w skutkach było wydanie owego utworu w 1850 r.

Ostatnim sygnalizowanym przez nas problemem jest pytanie o stopień wiarygodności historycznej utworu. Wspomniano już że Stalmach w całości oparł swoje dzieło na „Dziejach Polski” Jana Długosza. Odpowiedzi na pytanie o zgodność opisu wypadków w ujęciu Stalmacha w „Boju na Dobropolu” z ich faktycznym przebiegiem należy szukać przede wszystkim w analizie opisu wojny polsko-tatarskiej z 1241 r. pióra Długosza. Analizę taką podjęli W. Korta i G. Labuda<sup>32</sup>. G. Labuda stwierdza wręcz że Długosz znał doskonale przebieg wydarzeń, włącznie z tragiczną śmiercią Henryka Pobożnego<sup>33</sup>. Skoro więc ocena opisu Jana Długosza jest tak wysoka — biorąc pod uwagę fakt niemal całkowitego zawierzenia Długoszowi przez Stalmacha — możemy przyjąć iż równie rzetelna jest wartość historyczna utworu Stalmacha. Autor „Boju” tylko w kilku wypadkach odszedł od Długoszowej wersji wojny z Tatarami. Miało to miejsce wówczas, gdy zamierzał osiągnąć określony efekt psychologiczny, to jest gdy chciał mieszkańcom

Śląska Cieszyńskiego przypomnieć o ich związkach z resztą Śląska. Tak było np. z potraktowaniem księcia Mieszka jako władcy cieszyńskiego („... nasz Mieczysław, książę na Cieszynie”)<sup>34</sup>. Wcześniej wskazaliśmy już że jest to niezgodne z prawdą historyczną.

Opis wojny Stalmach rozpoczyna od wyznaczenia dotychczasowej trasy najeżdźców. W zasadzie jest ona zgodna z faktyczną marszrutą Tatarów z wiosny 1241 r. Podobnie opis walk pod Raciborzem w pełni zasługuje na zaufanie. Sugeruje on długotrwałość tych walk. Jest to również zgodne ze stanem faktycznym, choć wymaga pewnego wyjaśnienia. W walce pod Raciborzem należy bowiem wyodrębnić kilka etapów. Najpierw obserwujemy tu Tatarów w początkach 1241 r., którzy dzięki zaskoczeniu omalże nie zdobyli miasta, a później w toku uciążliwego oblężenia próbowali głodem zmusić mieszczan do kapitulacji. Na wieść o niepowodzeniach swych rodaków w Małopolsce wycofali się spod miasta, ścigani przez księcia Mieszka. Gdy jednak po klęsce wojska polskiego pod Chmielnikiem zmieniły się koleje wojny Mieszko przerwał pościg, a Tatarzy wkrótce ponownie pojawili się pod miastem. Przez pewien czas skutecznie powstrzymywały ich nad Odrą oddziały księcia wspierane przez mieszczan. Gdy jednak główne siły tatarskie sforsowały Odrę niedaleko Opola, Mieszko wycofał się pod Wrocław by połączyć się z wojskami księcia Henryka Pobożnego. Mieszczanie raciborscy schronili się zaś za obwałowaniami miasta i grodu, zwłaszcza że Tatarzy nie posiadali wystarczających sił na kontynuację oblężenia. Najważniejszym ich zadaniem było wówczas rozbicie głównych sił polskich, aby uniemożliwić im ewentualną dywersję na Węgrzech. W ten sposób ciężar wydarzeń przeniósł się pod Wrocław i w okolice Legnicy. Stalmach opisując je całkowicie zawierzył Długoszowi. M.in. powtórzył jego wersję pożegnania Henryka z matką (późniejszą św.) Jadwigą, i żoną, księżną Anną, oraz proroczą wizję matki, św. Jadwigi przewidującej śmierć swego syna pod Legnicą.

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad opisem bitwy pod Legnicą. Stalmach wykazał tu duże wyczucie historyczne. Pomimo lokanego patriotyzmu nie zataił, że do katastrofy wojsk polskich przyczynił się w dużym stopniu książę opolski, Mieszko (w wersji Stalmacha — cieszyński). Stało się to w najbardziej korzystnym dla hufców Henryka Pobożnego momencie bitwy<sup>35</sup>. Właśnie wtedy pomiędzy walczące oddziały wmiszał się rycerz (znający język polski) wzywający do ucieczki. Na to wezwanie część oddziałów polskich z księciem Mieszkim na czele w popłochu opuściła pole bitwy. W powstałą w ten sposób lukę wdarła się jazda tatarska i pomimo ataku oddziału odwodowego prowadzonego osobiście przez księcia Henryka Pobożnego wojska polskie i ich sojusznicy ponieśli klęskę. Ta wersja wydarzeń znana jest z relacji Jana Janowicza, uczestnika wydarzenia. Wstąpił on później do klasztoru dominikańskiego w Raciborzu, gdzie spisał swoje wrażenia z bitwy pod Legnicą. W tym miejscu można podać, że w świetle niedawnych odkryć śmierć Henryka Pobożnego niekoniecznie musiała mieć miejsce na polu bitwy. Istnieje prawdopodobieństwo, że książę Henryk został pojmany przez Tatarów żywcem (ranny?), a następnie za cenę własnego życia nakłaniano go do zdrady. Gdy odrzucił propozycję (podobnych nie odrzuciło wielu książąt ruskich) ścięto mu głowę<sup>36</sup>. Stalmach nie znał tej relacji gdyż była ona obca Długoszowi. W sumie

można więc stwierdzić że narracja Stalmacha była zgodna z Długoszą, zaś jedynym od niej odstępstwem jest użyta przez autora „Boju” tytułatura księcia Mieszka opolskiego, którego nazywa również księciem cieszyńskim.

Podsumowując powyższe uwagi możemy stwierdzić że: Paweł Stalmach napisał „Bój na Dobropolu” z myślą o konkretnym odbiorcy, którym było społeczeństwo polskie Śląska Cieszyńskiego. Zawarł w nim określoną myśl ideową. Jej najważniejsze wątki to: związek historyczny Śląska Cieszyńskiego z resztą ziem Śląska, następnie z pozostałymi terenami polskimi i wreszcie idea jedności słowiańskiej. Dzieło to było utworem literackim napisanym dla ludu cieszyńskiego. Wyrażając program polityczny autora uczyło zarazem historii Polski.

## Przypisy

<sup>1</sup> P. Stalmach: Bój na Dobropolu. Opiew wojny książąt śląskich z Tatarami. Wyd. 1: „Tygodnik Cieszyński”. („Gwiazdka Cieszyńska”), R. 1850, wyd. 2, Cieszyn 1890.

<sup>2</sup> R. Bogacki: Z twórczości Pawła Stalmacha. „Bój na Dobropolu” i „Cieszymir”. „Zaranie Śląskie” R. 1969, z. 1, s. 102—111.

<sup>3</sup> Tamże, s. 105.

<sup>4</sup> W. Ogróziński: Dzieje piśmiennictwa śląskiego, Katowice 1965, zwłaszcza s. 132.

<sup>5</sup> E. Grim: Paweł Stalmach, jego życie i działalność w świetle prawdy, Cieszyn 1910.

<sup>6</sup> P. Stalmach: „Bój...”, wyd. 2, s. 58.

<sup>7</sup> M. Kudělka: Pavel Stalmach a Slovensko, „Slezský Sborník”, 1953, s. 25—54, I. Homola: Paweł Stalmach. (w:) Śląski Słownik Biograficzny, t. 1, Katowice 1977, s. 238—243.

<sup>8</sup> J. Młot: Paweł Stalmach. Budziciel Śląska Cieszyńskiego, Warszawa 1912, s. 4—5.

<sup>9</sup> Znakomicie ilustruje to korespondencja Stalmacha, por list wysłany przez niego z Wiednia 31 VIII 1846 r. do Andrzeja Cinciały w Cieszynie, (w:) Korespondencja Pawła Stalmacha. Opracowali I. Homola, L. Brożek, Wrocław 1968.

<sup>10</sup> Procesy te przedstawia J. Chlebowczyk: Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu. (Od schyłku XVIII do początku XX w.), Warszawa 1975, s. 113, 122, 173.

<sup>11</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha..., nr 9.

<sup>12</sup> J. Londzin: Przyczynek do historii początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, Cieszyn 1926, s. 6.

<sup>13</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha..., nr 9—10.

<sup>14</sup> P. Stalmach: „Bój...”, wstęp: przede wszystkim list wysłany przez niego z Wiednia 22 X 1847 r. do Ludwika Kluckiego: por Korespondencja Pawła Stalmacha..., nr 10. Klucki był wówczas mecenasem „Tygodnika Cieszyńskiego”, a w okresie od maja 1848 do marca 1849 r. był również wydawcą pisma.

<sup>15</sup> P. Stalmach: „Bój...”, s. 58.

<sup>16</sup> I. Homola: Paweł Stalmach..., s. 238 nn., E. Grim: Paweł Stalmach..., s. 18—34, M. Kudělka: Pavel Stalmach..., s. 25 nn.,

<sup>17</sup> E. Buława: Znaczenie osobistych kontaktów Pawła Stalmacha z Jerzym Lubomirskim dla rozwoju polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim w połowie XIX w., Zaranie Śląskie, R. 47, 1984 s. 229—244

<sup>18</sup> O tytułaturze Mieszka opo'skiego por K. Jasiński: Rodowód Piastów Śląskich, t. 3; Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy, Wrocław 1977, s. 24—27.

<sup>19</sup> P. Stalmach: „Bój...”, s. 59.

<sup>20</sup> tamże, s. 64.

<sup>21</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha..., nr 14; list wysłany przez Stalmacha 21 IV 1848 r. z Wiednia do Andrzeja Cinciały w Cieszynie.

<sup>22</sup> Przebieg najazdu Tatarów na Polskę przedstawił ostatnio W. Korta: Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog, Katowice 1983, por też G. Labuda: Wojna z Tatarami w 1241 r., „Przegląd Historyczny”, R. 1959, s. 189 nn.

<sup>23</sup> I. Panic: Katastrofa węgierska w latach 1241—1242, Acta Archaeologica Carpathica, T. XXVII, 1988, s. 231 nn.

<sup>24</sup> M. Tobiasz: Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku 1763—1914, Katowice 1945, s. 49; W. Olszewicz: O polsko-słowackiej współpracy na terenie Śląska Cieszyńskiego, „Zaranie Śląskie”, R. 1934, z. 1, s. 1 nn.; A. Adamus: Štur a Těšínko, „Česká Revue” 1921, s. 162 nn.,

<sup>25</sup> M. Kudělka: Pavel Stalmach..., s. 27—29.

<sup>26</sup> E. Grim: Paweł Stalmach..., s. 20.

<sup>27</sup> M. Kudělka: Pavel Stalmach..., s. 33.

<sup>28</sup> Korespondencja Pawła Stalmacha..., nr 10.

<sup>29</sup> Świadczy o tym dobitnie apel Stalmacha do Kluckiego z kwietnia 1847 r. by nie dopuścił do publikowania na łamach „Tygodnika” pastora z Nawisia koło Jabłonkowa, Czecha Jana Winklera, ponieważ ten „posiada język sztuczny”. Stalmach znając przygotowania do wydawania „Tygodnika” mylnie uważał że pismo to wychodziło już w okresie owego sporu, a więc w 1847, w czasie jego pobytu w Wiedniu.

<sup>30</sup> R. Bogacki: Z twórczości Pawła Stalmacha..., s. 104.

<sup>31</sup> Dokument ten opublikował J. Londzin: Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia, Cieszyn 1902, s. 15—16.

<sup>32</sup> W. Korta: Najazd Mongołów na Polskę..., passim, G. Labuda: Wojna z Tatarami..., s. 189 nn.

<sup>33</sup> tamże, s. 197.

<sup>34</sup> P. Stalmach: „Bój...”, s. 60

<sup>35</sup> G. Labuda: Wojna z Tatarami..., s. 214—225.

<sup>36</sup> A. F. Grabski: Nowe świadectwo o Benedyckie Polaku i najeździe Tatarów w 1241 r., „Sobótka” R. 1968, s. 1 nn.





**MARPOL** PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE P.U.H.  
Spółka z o.o. Cieszyn, ul. Bukowa 15, tel. 23-350

**Prowadzimy produkcję:**

- elementów zaopatrzeniowych i kooperacyjnych dla górnictwa
- przyrządów i narzędzi stanowiących wyposażenie warsztatów samochodowych
- dmuchaw do zboża dla rolników indywidualnych

**Oferujemy usługi transportowe (do 3 ton) i ślusarskie.**

**HURTOWNIA  
JANLEX**  
BAŻANOWICE 154. 43-440 GOLESZÓW  
CIESZYN, UL. SREBRNA TEL. 28181  
**DZIASEK LESZEK  
BIAŁOŻYT JAN**

Oferujemy szeroki wybór  
artykułów spożywczych  
— produkcji krajowej  
i zagranicznej

**ZAPRASZAMY  
DO NASZYCH HURTOWNI**

**KRZYSZTOFA  
WILAMOWSKIEGO**

CIESZYN, UL. ZALESKIEGO 3,  
TEL. 211-62

**wykonujemy:**

- meble na zamówienie
- meble rękodzielnicze stylizowane  
(wzorowane na meblach pocho-  
dzących z różnych epok i krajów,
- stoły i taborety

*Józef i Józefa Chrobok zapraszają do baru ekspres*

**Pod Złotym Wołem**

**Cieszyn, ul. Szersznika tel. 258-57**

*Oferujemy śniadania, obiady, kolacje, a także zakąski i posiłki okazyjne.  
Zapewniamy smacznie przyrządzone, niedrogie, apetycznie podane potrawy.  
Gwarantujemy uprzejmą i szybką obsługę.*

**Zapraszamy do stołu**

**R.Z. DUET**

SPÓŁKA CYWILNA  
R. Sztwiertnia-Z. Świerczek

**biuro handlowe**

43-400 CIESZYN, UL. SZEROKA 4  
Poland

tel. 253-14, fax. (0386) 253-14

**Oferujemy:**

kupno i sprzedaż walut,  
złota, art. przemysłowych

**Polecamy:**

usługi eksportowe i im-  
portowe. Prowadzimy biu-  
ro turystyczne i agencję  
artystyczną

**LEDO** WYPOŻYCZALNIA  
KASET VIDEO

Leszek Chrószcz, Cieszyn, ul. Szeroka

*Oferujemy szeroki wybór filmów najróżniej-  
szej treści, nagranych techniką video.*

*Zapewniamy przystępną cenę*

Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe

**Janpol** Spółka z o.o.  
Cieszyn, ul. Polna 3

**Polecamy promocję artykułów przemysło-  
wych, prowadzimy sprzedaż hurtową ar-  
tykułów przemysłowych i zabawek**

**JOTA** Przedsiębiorstwo prywatne. Mgr inż. Janusz Byrtek  
Ul. Korfantego 24 Cieszyn. Tel. 252-43, fax 252-73

komputery, oprogramowanie  
kserokopiarki BX, Canon  
kalkulatory, telefaksy  
papier dla biur i poligrafii  
kasy, sejfy, zamki, kraty  
handel nieruchomościami  
meble biurowe

**Głos Ziemi Cieszyńskiej**

Tygodnik wszystkich mieszkańców naszego regionu i jego gości. Informuje o wszyst-  
kim co dzieje się na naszym terenie. Przyjmuje wiadomości na temat wydarzeń bieżących  
jak i wprowadza w historię naszego regionu, opowiada i jego kulturze i tradycjach.  
GZC to Twój tygodnik. Adres Redakcji: Cieszyn, ul. Bielska 20, tel. 203-32  
Skład Redakcji: Red. Nacz.: Kazimierz Kaszper, Red. Tech.: Paweł Czupryna  
Redaktorzy: Robert Danel, Krzysztof Marciniuk, Kazimierz Raszka  
Administracja: Gertruda Rzyman, Janina Siwek

Książnica Cieszyńska

KN II 10086/3